

**REDAKCJA**  
**BIAŁYSTOK**  
ul. Pterackiego 10 Tel. 96  
Za wydawnictwo odpowiedzialny  
Mikołaj Zdanowicz

**Cena 10 groszy**

# KURJER BIAŁOSTOKSKI

Biblioteka Narodowa  
WARSZAWA

## Nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę **POLSKA NIE DA SIĘ ODEPCHNĄĆ OD BAŁTYKU**

### Przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka na wczorajszym posiedzeniu Sejmu

Wysoka Izbo. Korzystałem z zebrania Parlamentu, ażeby uzupełnić pewne luki w mojej pracy, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach. Bieg wydarzeń międzynarodowych uzasadniałby może więcej wypowiedzeń ministra spraw zagranicznych, niż moje

jedynie exposé w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu. Z drugiej strony ten właśnie szybki bieg wydarzeń skłaniał mnie do odrzucenia deklaracji publicznej do czasu, w którym główne zagadnienia naszej polityki przybiorą bardziej dojrzałą formę.

ostabiona przez zmianę koniunktury międzynarodowej, lecz przeciwnie — że układ ten stanowił powinien jeden z najbliższych czynników w strukturze politycznej Europy (Oklaski). Porozumienie polsko-angielskie przyjął pan kanclerz Rzeszy niemie-

kiej za pretekst do jednostronnego uznania za nieistniejący układu, który pan kanclerz Rzeszy zawarł z nami w r. 1934. Zanim przejdę do dzisiejszego stadium tej sprawy, pozwolę mi Panowie na krótki rys historyczny.

#### Oslabienie instytucji międzynarodowych

Konsekwencje wynikające z osłabienia zbiorowych instytucji międzynarodowych i z głębokiej rewizji metod pracy między państwami, które zresztą niejednokrotnie w latach sygnalizowałem, spowodowały otwarcie całego szeregu nowych problemów w różnych częściach świata. Proces ten i jego skutki dotarły w szeregu ostatnich miesięcy aż do

granic Rzeczypospolitej. To, co najogólniej o tym zjawisku można powiedzieć, streszczam w określeniu, że stosunki między poszczególnymi państwami nabrały bardziej indywidualnego charakteru, więcej własnego oblicza. Osłabione zostały normy ogólne. Po prostu rozmawia się coraz bardziej bezpośrednio od państwa do państwa.

#### Układ pomiędzy Niemcami a Polską

Fakt, że miałem zaszczyt brać czynny udział w zawarciu i wykonywaniu tego układu, nakłada na mnie obowiązek jego analizy. W 1934 r. układ z 1934 r. był wydarzeniem wielkiej miary. Była to próba dania jakiegoś lepszego biegu historii między dwoma wielkimi narodami, próba wyjścia z niezdrowej atmosfery codziennych zgrzytów i szerszych wrogich zamierzeń, w kierunku

ku wzniesienia się ponad narosłe od wieków animozje, w kierunku stworzenia głębokich podstaw wzajemnego poszanowania. Próba przeciwstawienia się złemu jest zawsze najpiękniejszą możliwością działalności politycznej. Polityka polska w najbardziej krytycznych momentach ostatnich czasów wykazała respekt dla tej zasady.

#### „Nie mamy powodu nosić żaloby...”

Pod tym kątem widzenia, proszę Panów, zerwanie tego układu nie jest rzeczą mało znaczącą. Natomiast każdy układ jest tyle wart, ile są warte konsekwencje, które z niego wynikają. I jeśli polityka i postępowanie partnera od zasady układu odbiega, to po jego osłabieniu, czy zniknięciu, nie mamy powodu nosić żaloby. (Oklaski i okrzyki). Układ polsko-niemiecki z 1934 r. był układem o wzajemnym szacunku i

dobrym sąsiedztwie, i jako taki wniósł pozytywną wartość do życia naszego państwa, do życia Niemiec i do życia całej Europy. Z chwilą jednak, kiedy ujawniły się tendencje, ażeby interpretować go bądź to jako ograniczenie swobody naszej polityki, bądź to jako motyw do żądania od nas jednostronnych, a niezgodnych z naszymi żywymi interesami koncesyj, — stracił swój prawdziwy charakter. (Oklaski).

#### Rząd Rzeszy unikał kontaktu dyplomatycznego z Polską

Przejdźmy teraz do sytuacji aktualnej. Rzesza Niemiecka sam fakt porozumienia polsko-angielskiego przyjęła za motyw zerwania układu z 1934 r. Ze strony niemieckiej podnoszono także czy inne obiektywne natury jurystycznej. Jurystów pozwolił sobie odesłać do tekstu naszej odpowiedzi na memorandum niemieckie, która dziś jeszcze będzie Rządowi Niemieckiemu doręczona. Nie chciałbym również zatrzymywać Panów dłużej nad dyplomatycznymi formami tego wydarzenia, ale pewna dziedzina ma tu swój specyficzny wyraz. Rząd Rzeszy, jak to wynika z tekstu memorandum niemieckiego, powziął swą decyzję na podstawie informacji prasowych, nie

badając opinii ani Rządu Angielskiego, ani Rządu Polskiego co do charakteru zawartego porozumienia. Trudne to nie było, gdyż bezpośrednio po powrocie z Londynu okazałem gotowość przyjęcia ambasadora Rzeszy, który do dnia dzisiejszego z tej sposobności nie skorzystał. Dlaczego ta okoliczność jest ważna? Dla najprościej rozumującego człowieka jest jasne, że nie charakter, ceł i ramy układu polsko-angielskiego decydowały, tylko sam fakt, że taki układ został zawarty. A to znów jest ważne dla oceny intencji polityki Rzeszy, bo jeśli wbrew poprzednim oświadczeniom Rząd Rzeszy interpretował deklara-



Minister Beck wygłasza swe exposé.

cję o nieagresji, zawartą z Polską w 1934 r., jako chęć izolacji Polski i uniemożliwienia naszemu państwu normalnej, przyjaznej współpracy z państwami zachodnimi, — to interpretację taką odrzucilibyśmy zawsze sami. (Oklaski, okrzyki). Wysoka Izbo! Ażeby sytuację należycie ocenić, trzeba sobie przede wszystkim postawić pytanie, o co właściwie chodzi? Bez tego pytania i naszej na nie odpowiedzi nie możemy właściwie ocenić istoty oświadczeń niemieckich w stosunku do

spraw Polskę obchodzących. O naszym stosunku do zachodu mówić nie możemy. Pozostaje zagadnienie propozycji niemieckiej co do przyszłości Wolnego Miasta Gdańska, komunikacji Rzeszy z Prusami Wschodnimi przez nasze województwo Pomorskie i dodatkowych tematów poruszonych jako sprawy interesujące wspólnie Polskę i Niemcy. Zbadajmy tedy te zagadnienia po kolei.

#### W. M. Gdańsk nie zostało wymyślone w traktacie wersalskim

Jeśli chodzi o Gdańsk, to najpierw kilka uwag ogólnych. Wolne Miasto Gdańsk nie zostało wymyślone w Traktacie Wersalskim (huczne oklaski, okrzyki). Oklaski w Izbie dyplomatycznej). Jest zjawiskiem istniejącym od wielu wieków i jako wynik właściwie biorąc, jeśli się czynnik emocjonalny odrzuci, pozytywnego skrzyżowania spraw polskich i niemieckich. Niemieccy kupcy w Gdańsku zapewnili rozwój i dobrobyt tego miasta dzięki handlowi zamorskiemu Polski. Nie tylko rozwój, ale i racja bytu tego miasta wynikały z tego, że leży ono u ujścia jedynej wielkiej naszej rzeki, co w przeszłości decydowało na głównym szlaku wodnym i kolejowym łączącym nas dziś z Bałtykiem.

To jest prawda, której żadne nowe formuły zatrzeć nie zdołają. Ludność Gdańska jest obecnie w swej domniemanej większości niemiecka, jej egzystencja i dobrobyt zależą natomiast od potencjału ekonomicznego Polski. Jakież z tego my wyciągnęliśmy konsekwencje? Stałimy i stoimy zdecydowanie na platformie praw i interesów naszego morskiego handlu i naszej morskiej polityki w Gdańsku. Szukając rozwiązań rozsądnych i pojednawczych, świadomie nie ustawaliśmy wywierać żadnego nacisku na swobodny rozwój narodowy, ideowy i kulturalny niemieckiej ludności w Wolnym Mieście.

#### Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku

Nie będę przedłużał mego przemówienia cytowaniem przykładów. Są one dostatecznie znane wszystkim, co się tą sprawą w jakikolwiek sposób zajmowali. Ale z chwilą, kiedy po tylokrotnych wypowiedzeniach się niemieckich mężów stanu, którzy respektowali nasze stanowisko i wyrażali opinie, że „to prowincjonalne miasto nie będzie przedmiotem sporu między Polską a Niemcami”, — słyszę żądanie aneksji Gdańska do Rzeszy, z chwilą, kiedy na naszą propozycję, złożoną

dnia 26 marca wspólnego gwarantowania istnienia i praw Wolnego Miasta nie otrzymujemy odpowiedzi, a natomiast dowiadujemy się następnie, że została ona uznana za odrzucenie rokowań — to muszę sobie postawić pytanie, o co właściwie chodzi? Czy o swobodę ludności niemieckiej Gdańska, która nie jest zagrożona, czy o sprawy prestiżowe, — czy też o odepchnięcie Polski od Bałtyku, od którego Polska odepchnąć się nie da! (Huczne oklaski, głośne okrzyki).

#### „Korytarz” jest sztucznym wymysłem

Te same rozważania odnoszą się do komunikacji przez nasze województwo pomorskie. Nalegam na to słowo „Województwo Pomorskie”. Słowo „korytarz” jest sztucznym wy-

mysłem (huczne oklaski). Chodzi tu bowiem o odwieczną polską ziemię, mającą znikomy procent osadników niemieckich. (Oklaski). (Dokończenie na str. 2)

#### Szczególna wartość układu z W. Brytanią

Jeśli o nas chodzi — zasady wyrażenia bardzo poważne. Z jedynymi państwami kontakt nasz stał się głębszy i łatwiejszy, w innych wypadkach powstały poważne trudności. Biorąc rzeczy chronologicznie mam tu na myśli w pierwszej linii naszą umowę ze Zjednoczonym Królestwem, z Anglią (huczne, długotrwałe oklaski). Po kilkakrotnych kontaktach w drodze dyplomatycznej, które miały na celu określenie zakresu naszych przyszłych stosunków, doszliśmy przy okazji mej wizyty w Londynie do bezpośredniej umowy opartej o zasadę wzajemnej pomocy, w razie zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niezależności jednego z naszych państw. Formuła umowy znana jest Panom z deklaracji premiera Neville Chamberlaina z dnia 6 kwietnia, deklaracji, której tekst został uzgodniony i winien być uważany za układ zawarty między obydwojema rządami. Uważam za swój obowiązek dodać tu, że sposób i forma wy-

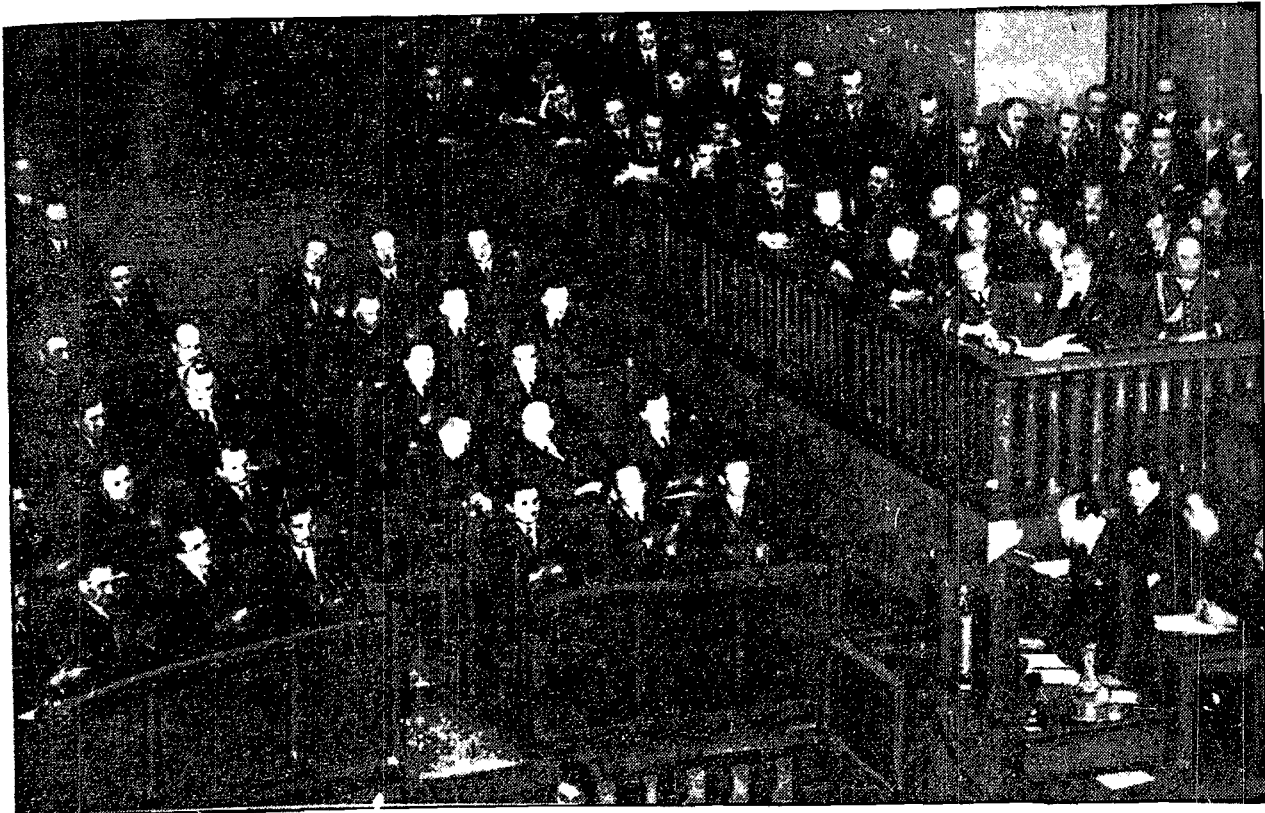
czepujących rozmów przeprowadzonych w Londynie, dodają umowie wartość szczególną. Pragnąłbym, ażeby polska opinia publiczna wiedziała, że spotkałem ze strony angielskich mężów stanu nie tylko głębokie zrozumienie ogólnych zagadnień polityki europejskiej, ale i taki stosunek do naszego państwa, który pozwolił mi z całą otwartością i zaufaniem przedyskutować wszystkie istotne zagadnienia, bez nieodmowności i wątpliwości (oklaski).

Szybkie ustalenie zasady współpracy anglosasko-polskiej możliwe było przede wszystkim dlatego, że wyjaśniliśmy sobie wyraźnie, iż intencje obu rządów są zgodne w podstawowych zagadnieniach europejskich: na pewno ani Anglia, ani Polska nie żywią zamiarów agresywnych w stosunku do nikogo, lecz również stanowczo stoją na gruncie respektu pewnych podstawowych zasad postępowania w życiu międzynarodowym (oklaski).

#### Sojusz polsko-francuski podsiawia struktury politycznej w Europie

Równoległe deklaracje kierowników polityki francuskiej stwierdzają, że jesteśmy zgodni między Pary-

żem i Warszawą co do tego, że skuteczność działania naszego obronnego układu nie tylko nie może być



Minister spraw zagranicznych płk. Józef Beck przemawia w Sejmie. — Na pierwszym ławie rządowej: premier gen. Sławoj-Skłodkowski, wicepremier E. Kwiatkowski i minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki.

# Wódz Naczelny wśród działowy szkolnej

## Piękny dar dla armii od młodzieży szkół powszechnych

Hasło do broń armii - najwspanialsze hasło dnia znalazło znamienny oddźwięk we wczesnej uroczystości na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Młodzież szkół powszechnych m. st. Warszawy w momencie odziania Zolitego dnia, podkrośn

tery przez dzieci buraliwą owacyjną manifestacją przeszli przed frontem kompanii honorowej, podczas wystąpienia meldunku inspektora szkół powszechnych Warszawy Bugalskiego, który przedstawił zgromadzone na placu dzieci jako reprezentację 145 tysięcy dzieci

W imieniu działowy przemówił uczeń szkoły powszecznej Wiesław Cwili, podkreślając, że w hołdzie dzisiejszym miłoścy naszej dumy i radości, miłość naszą i oddanie, jakże okazać może tylko bezgranicznie kochające serce polskiego dziecka. Marszałek wzruszony ucałował chłopca. Grupa dziewcząt ofiarowała Marszałkowi pęk konwali i wiązanek róż. Marszałek wygłosił przemówienie, które podaliśmy w numerze wczorajszym. Po odpiewaniu przez chór szkolny „Pierwszej brzoży”, Marszałek głośnie okrzykiem: „Do widzenia, dzieci!” pożegnał działow, wiwatującą na jego cześć, przeszedł przed pochylającymi się salondami i zajął miejsce w samochodzie. Po zakończeniu uroczystości przedstawiciele działowy szkolnej złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.



Najmłodsza uczennica wręcza Marszałkowi wiązanek konwali.

szczyt uczuć dla armii, postanowiła urządzić zbiórki na zakup sprzętu wojskowego, w której wyniku zebrano około 35 tys. zł, co pozwoliło nabyć 4 części karabinów maszynowych z kołmi i pełnym oporządzeniem oraz 64 rowery.

Warszawskich szkół powszechnych, oraz 30 tys. dzieci Zolitego. Gdy Marszałek zbliżył się do szeregu dziecięcych, przyjęty został pełnowartościową spontaniczną owacją, a nad zbity masą słów młodzieży wykwilła barwna fala białe - amarantowych chorągiewek, które młodzież wzięła Naczelny Wódz. Chóry szkolne wykonały hymn narodowy.

W czwartek dzieci Warszawy, przyszli obrońcy Ojczyzny, przyszli na plac Marszałka Piłsudskiego, by plon swych wysiłków przekazać swym starszym braciom - żołnierzom.

Marszałek, po przywitaniu się z dziećmi, zajął miejsce na trybunie. Po chwili do trybuny zbliżyło się czło defilujących reprezentacji zgromadzonej młodzieży z ofiarowywaną armii bronią. Kolumnę otwierało 20 chłopców, niosących na wysokich drzewcach flagi narodowe, dalej grupa harcerzy i herce, delegacje kół szkolnych LMK z modelami okrętów wojennych, kół LOPP z modelami samolotów bojowych kół szkolnych Czerwonego Krzyża. Kolumnę zamykało 100 uczniów i uczennic z rowerami typu wojskowego oraz drużyny karabinów maszynowych.

W godzinach rannych plac Marszałka Piłsudskiego poczęły wypełniać obrzydnie tłumy młodzieży. Przed frontem gmachu Sztabu Głównego i przed grobem Nieznanego Żołnierza stanął barwny rząd pocztów sztandarowych, przed nim kompania chorągiewki pułku piechoty „Dzieci Warszawy”. Na placu ustawiono trybunę, przed trybuną również stanęły oddziały piechoty.

Włodz, który przyrzekł wziąć udział w tej uroczystości, stanął; minister spraw wojskowych gen. Kosprzyski, wiceminister oświaty Maczowski, dowódca OK gen. Trojański, woj. Jaroszewicz, kurator warszawskiego okręgu szkolnego Ambroziewicz oraz inni przedstawiciele Min. W. R. i O. P.

Na placu zgromadziło się około 25.000 dzieci ze szkół powszechnych m. Warszawy, oraz przeszło 1.000 dzieci z Zolitego, przybyłych na święte 3 Maja.

Przez godzinę, w oczekiwaniu na przybycie Marszałka Śmigłego - Rydzkiego, który przyrzekł wziąć udział w tej uroczystości, stanął; minister spraw wojskowych gen. Kosprzyski, wiceminister oświaty Maczowski, dowódca OK gen. Trojański, woj. Jaroszewicz, kurator warszawskiego okręgu szkolnego Ambroziewicz oraz inni przedstawiciele Min. W. R. i O. P.

O godz. 12 na plac przybył Marszałek Śmigły - Rydz, przywitany hymnem narodowym. Marszałek, w

## ska siłę przeciwstawił sił

### Naruszenie praw naszych nad Bałtykiem zagraża niezależności politycznej

PARYŻ, 4.5 - PAT - „Temps” w artykule wstępnym pisze, że między rządami polskim i niemieckim toczyły się rozmowy na temat zastąpienia kontroli Ligi Narodów nad Gdańskiem, co miało być ostatecznie zatwierdzone w czasie najbliższej sesji Ligi Narodów. Po przemówieniu min. Becka możliwe jest, że nawiazane zostaną pewne rozmowy, choćby z racji zastąpienia kontroli Ligi Narodów nad Gdańskiem. Poza tym nie jest jeszcze wykluczona hipoteza, że Rzesza będzie chciała użyć siły, lecz Polska przeciwstawił siłę, mogą liczyć na pomoc Francji i Anglii. Sprawa bowiem polega na tym, że kto posiada Gdańsk, ten rządzi Wistą. Jeśli Polska tolerowała naruszenie swych praw w Gdańsku, jej dostęp do morza, a następnie niezależność byłaby zagrożone. Jeśli Niemcy narodowi socjal-

ści domagają się z całą zaciętością Gdańska, jak również autostrady i eksterytorialnej linii kolejowej, to nie z powodu obrony niemieckości. Niemieckość Gdańska jest w obecnej chwili najsłabszą chronioną. Trzeba jeszcze żywić nadzieję - kończy „Temps” - że kierownicy polityki niemieckiej zdadzą sobie sprawę z konsekwencji tej groźnej awantury w jaką wciągnęliby swój kraj, jeśliby trwali przy metodzie, która wywołała już powszechne pożalenie. Nikt nie myśli o okradaniu Niemiec. Powtórzyl to wyraźnie premier Chamberlain w Izbie Gmin. A jeśli chodzi o rząd polski - kończy „Temps” - dal on liczne dowody swej chęci życia w dobrych stosunkach ze swym wielkim sąsiadem zachodnim, lecz tylko w duchu wzajemnej dobrej woli, poszanowania praw poprzednio nabytych.

### Falszywe wiadomości dziennika gdańskiego

GDANSK, 4.5 - ATE - W związku z notatką „Der Danziger Vorposten”, zawierającą kłamliwe wiadomości, jakoby kierownictwo Polskiej Marynarki Wojennej „siłą i podstępem uprowadziło” z portu norweskiego „Horten” niezapłaconą fiszecze łódź podwodną „Sep”, zbudowaną przez holenderską stocznię „De Rotterdamse Droogdok

Maatschappij N. V.”, dyrekcja tej stoczni zawiadomiła redakcję dziennika, że notatka jego nie była zgodna z prawdą, ponieważ odbiór łodzi podwodnej „Sep” odbył się prawidłowo i zgodnie z warunkami umowy. Wyjaśnienia dyrekcji stoczni holenderskiej nie zostały jednak przez pismo zamieszczone.

## Julia Kucharska skazana na 15 lat więzienia

Wczoraj o g. 1 młn. 15 Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Julii Kucharskiej i Wiesława Kucharskiego. Sąd uznał oboje oskarżonych winnymi określonych w akcie oskarżenia przestępstw i skazał Julię Kucharską na łączną karę 15 lat więzienia, oraz na utratę praw publicznych,

obywatelskich i honorowych na lat 10. Wiesława Kucharskiego na 1 i pół roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych na lat 5. Powództwo cywilne Karoliny Gierszewskiej sąd oddalił.

## Posiedzenie Sejmu

**PIERWSZE CZYTANIA**  
Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po mowie min. Becka, przysięgiono do dalszego porządku dziennego. W pierwszym czytaniu odesłano do komisji rządowych projektów ustaw, między innymi projekt ustawy o upoważnieniu

Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania dekretów. Projekt ten odesłano do Komisji Prawniczej. Następnie odesłano w pierwszym czytaniu do komisji 5 projektów ustaw, złożonych przez posłów. Porządek dzienny został wyzerpnięty. Do listki marszałkowskiej zostały złożone następujące projekty ustaw: p. Jachody - Złotowski, o przedłożeniu kadencji żrzmieckich i o zmianie rozporządzenia Prezydenta o izbach rzemieślniczych i ich związku, p. Jurkowski o przysposobieniu dzieci opuszczonych, p. Gorskigo o dobrach, których Naczelni został pozbawiony przez Rzec, Austrię i Prusy, a które są w posiadaniu związków samorządowych.

## Kto wygrał pół miliona zł?

Wczoraj odbyło się ciągnięcie 5 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej i osi. 500.000 zł padło na S. 20.672 Nr obl. 19.

125.000 zł: S. 20.948 Nr obl. 2.  
50.000 zł: S. 3.911 Nr obl. 2, S. 11.296 Nr obl. 25.  
Po 25.000 zł: S. 12.895 Nr obl. 42, S. 17.504 Nr obl. 8.

## Handel cudzymi interesami

W niektórych poprzednich rozmowach czynione były tylko aluzje, że w razie dojścia do ogólnego układu, sprawa Słowacji mogłaby być omówiona. Nie szukaliśmy pogłębienia tego rodzaju rozmów, ponieważ nie mamy zwyczajowo handlować cudzymi interesami. (Głośnie brawa. Oklaski w łoży dyplomatycznej). Podobnie propozycja przedłożenia paktu nieagresji na 25 lat nie była nam w ostatnich rozmowach w żadnej konkretnej formie przedstawiona. Tu także były nieoficjalne aluzje, pochodzące zresztą od wybitnych przedstawicieli

Rządu Rzeszy. Ale, proszę Państwa, w takich rozmowach bywały także różne inne aluzje, sięgające dużo dalej i szerzej, niż omawiane tematy. Rezerwuję sobie prawo, w razie potrzeby, powrócenia do tego tematu. (Poruszenie). W mowie swej pan kanclerz jako konsekwencje ze swej strony proponuje uznanie i przyjęcie definitywnie istniejącej między Polską a Niemcami granicy. Muszę skonstatować, że chodziłoby tu o uznanie naszej de jure i de facto bezspornej własności (oklaski i potakiwania), więc co za tym idzie ta pro-

## Porozumienie serbsko-chorwackie zerwane

**Dr Maczek zwołał posłów chorwackich**  
ZAGRZEB, 5.5 - PAT - Agencja Havasa donosi: Organ chorwackiej partii chłopskiej „Hrvaški Dnevnik” wydał dodatek nadzwyczajny, w którym donosi, że porozumienie serbsko - chorwackie zostało odrzucone. Dr Maczek zwołał posłów chorwackich w celu złożenia im sprawozdania z rozbitcia się rokowań rozpoczętych 5 kwietnia br. oraz rozważenia następstw ich niepowodzenia.

## Łotwa zawarła pakt nieagresji z Niemcami

RYGA, 5.5 - PAT - Łotewska agencja telegraficzna donosi: Układy, wszczęte ostatnio z inicjatywy Niemiec, doprowadziły do zawarcia przez rządy łotewski i niemiecki paktu o nieagresji.

TALLIN, 5.5 - PAT - Dziennik „Ulus Eesti” pisząc o propozycjach wysuniętych przez Rzeszę rządowi szeregu państw, m. in. skandynawskim i bałtyckim, podpisania z nią paktów nieagresji, podkreśla, że pak-

## Holandia odrzuciła propozycję Rzeszy

SZTOKHOLM, 4.5 - PAT - Zapowiedziana pierwotnie na 9 bm. konferencja min. spraw zagr. czterech państw skandynawskich rozpocznie się w dniu 8 bm. „Svenska Dagbladet” pisze w artykule wstępnym, że konferencja odbędzie się w atmosferze wielkiego napięcia w Europie wobec zerwania paktu niemiecko-angielskiego i niemiecko-polskiego. Dziennik zapowiada, że przedmiotem obrad czterech ministrów będzie m. in. sprawa militarna: wysp alandzkich oraz niemiecka propozycja w sprawie paktu nieagresji między Niemcami i państwa-

## Gen. v. Brauschitz w Trypolisie

RZYM, 5.5 - PAT - Generałowie von Brauschitz, Pariani i Balbo przybyli do Trypolisu, gdzie przyjęli defiladę oddziałów lotniczych wojsk libijskich. PARYŻ, 5.5 - PAT - Prasa francuska i kolia polityczne śledzą z wielkim zainteresowaniem wszelkie przejawy polityki włoskiej. Podróż ministra von Ribbentropa i marszałka Goeringa do Włoch, poprzedzone wizytą gen. von Brauschitza, uważane są w Paryżu za dowód, iż kierownictwo koła niemieckie zmuszone są uciec się do zastosowania perswazji, przeprowadzonych przez trzy kierownictwa o obszerności politycznej Rzeszy, by przelamać wahaną Rzymu w sprawie zajęcia zdecydowanego stanowiska po stronie Niemiec. Duże wrażenie w paryskich kółach politycznych wywołał artykuł „Observatore Romano” stwierdzający, iż rozciągnięcie hegemonii niemieckiej nad Europą wschodnią grozi nie tylko przeciwnikom Niemiec, lecz także i ich najbliższym przyjaciółom. W kółach politycznych Paryża notowana jest pewna odprężenie między Francją a Włochami, uświadczające się tymczasem w drobnych przejawach i wystąpieniach, jak np. w pojednawczym wystąpieniu rezydenta Francji w Tunisie p. Labonne, nawołującym do współpracy francusko-włoskiej w Afryce, jak również w aluzjach różnych półoficjalnych agencji prasowych włoskich, wychodzących w Paryżu, przeciw Polsce. Inni przewidują, że Berlin rzekomo chciał skłonić Włochy do dokonania przyjacielskiej interwencji w Warszawie. Inni wręcz przewidują zawarcie formalnego sojuszu pomiędzy oboma państwami totalnymi.

### JAKI BĘDZIE CEL WIZYTY RIBBENTROPA?

RZYM, 5.5 - PAT - „Popolo di Roma” pisze, że zapowiedziane spotkanie Ciano - Ribbentrop wywołało wiele domysłów za granicą. Jeden sądzi, że celem spotkania będzie skłonienie Włoch przez Niemcy do zajęcia gwałtownego stanowiska

## Przemówienie Min. Spraw Zagr. Józefa Becka

(Dokończenie ze str. 1)  
Daliśmy Rzeszy Niemieckiej wszelkie ułatwienia w komunikacji kolejowej, pozwoliliśmy obywatelom tego państwa przejeżdżać bez trudności celnych czy paszportowych z Rzeszą do Prus Wschodnich. Zaproponowaliśmy rozważenie analogicznych ułatwień w komunikacji samochodowej. I tu znowu zjawia się pytanie, o co właściwie chodzi? Nie mamy żadnego interesu szkodzi obywatelom Rzeszy w komunikacji z ich wschodnią prowincją. Nie mamy natomiast żadnego powodu umniejszać naszej suwerenności na naszym własnym terytorium. (Głośnie oklaski i okrzyki).  
Pozycja również nie może zmienić mojej tezy, że dezzyderaty niemieckie w sprawie Gdańska i autostrady pozostają żądaniami jednostronnymi. W świetle tych wyjaśnień Wysoka Izba oczekuje zapewne ode mnie, i słusznie odpowiedź na ostatni pasus niemieckiego memorandum, który mówi: „Gdyby Rząd Polski przywiązał do tego wagę, by doszło do nowego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich, to Rząd Niemiecki był do tego gotów”. Wyjde się, że merytorycznie określiłem już nasze stanowisko. Dla porządku zrobię resumen: Motywyem dla zawarcia takiego układu byłoby słowo „pokój”, które pan kanclerz Rzeszy z naciskiem w swym przemówieniu wymieniał. Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, siewawiona w wojnach, napewno na okres pokoju zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę, wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. (Huczne długotrwałe oklaski i okrzyki). Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor. (Długie niemiłujące oklaski i owacje pod adresem min. Becka. W owacji bierze czynny udział loża dyplomatyczne).

## Oświadczenie marsz. Sejmu

Po przemówieniu min. J. Becka, marsz. Makowski złożył nast. oświadczenie: Wysoka Izba Powszechna okłaski, jakimi Izba odpowiedziała na oświadczenie pana ministra spraw zagranicznych stanowią dowód, że Sejm przyjmuje do wiadomości treść

tego oświadczenia (huczne oklaski) i podziela zawarte w nim twierdzenia i postulaty i że ze swej strony w granicach swych konstytucyjnych uprawnień udzieli im całkowitego poparcia. (Izba ponownie wstaje i ponawia okrzyki na cześć Najwyższych Dygnitarzy).

Skrzydłaci kurierzy

Gołąb „Cher Ami” kawalerem odznaki wojennej

(p) Dalej: wszystkich wojen — od najdawniejszych do współczesnych — wykazują niezabite, jak wielką rolę w poszczególnych bitwach odgrywa dobrze zorganizowana służba łączności...

(p) Długość wszystkich wojen — od najdawniejszych do współczesnych — wykazują niezabite, jak wielką rolę w poszczególnych bitwach odgrywa...

„Cher Ami” został odznaczony we Francji. Obecnie krajami najlepiej zapetrzonymi w gołębie pocztowe są Niemcy i Japonia...

odległościach, bystrości warunku, bardzo dobrej pamięci oraz szybkości i wytrzymałości lotu.

ARMIA ALBAŃSKA PRZED WIELKĄ PARADĄ



Oddalił wojsk albańskich w czasie próbnych ćwiczeń na Via dell'Impero w Rzymie przed wielką paradą, która odbędzie się 9 maja.

750-LECIE ISTNIENIA HAMBURSKIEGO PORTU



7 maja odbędzie się uroczystość 750-lecia istnienia portu w Hamburgu.

Rany i śmierć za kradzież... dzwoneczków

Straszliwa masakra Murzynów na farmie pani Elter

(d) We wschodniej Afryce w maszecie Nambon zakończył ostatnie proces pani Elter, żony tamtejszego farmera...

podziurkami i zaczął ich sprowadzać na farmę. Gdy badani nie przyznawali się do zarzucanych im kradzieży...

ków przeciw gangrenie, lekarz ani razu go nie odwiedzał. Po dwóch dniach murzyna zmarł wskutek zakażenia krwi.

Zatopione wojsko

(d) Szwedzki pułkownik Bekström, znany badacz wojskowej historii Szwecji, ogłosił, że udało mu się na podstawie niewydanych do...

W styczniu 1657 r. polskie wojska stoczyły bitwę w okolicy Gdńska ze szwedzkimi oddziałami...

W szpitalu, jak później zeznawała na rozprawie sądowej jedna z lekarzek, przyjęto murzynów niezbyt „gościnnie”.

(d) Znana niemiecka lotniczka Elli Beinhorn, udeła się ostatnio na dłuższą wyprawę do środkowej Ameryki.

Tajemnicze źródło zdrowia i życia w okolicy Kwecalteneno

Uroczystości koronacyjne maharadży Baroda

(a). W tych dniach odbyły się uroczystości koronacyjne maharadży Baroda. Na uroczystości te przybyli książęta i inni wybitni przywódcy...

W okolicy Kwecalteneno znajdują się gorące źródła, których właściwości lecznicze są znane od wieków...

Elli Beinhorn wykopała się w tajemniczym źródle. Wysoka temperatura nie pozwoliła jej jednak pozostać w wodzie dłużej niż kilka minut.

Na zakończenie uroczystych mów koronacyjnych kapłani obrzucili go ryżem, by podczas jego rządów nie było w kraju głodu i pobłogosławili go przez pokropienie wodą z Gangesu, świętej rzeki.

Było południe, kiedy nasałtuz zdążył opuścić gabinet zarządu Alhambry, będącej w posiadaniu właściciela lokalu.

Złóż ofiarę na F. O. N.

— Za... — Za 75 złotych wysłał prowadzący przenikliwym wzrokiem Wielomirskiego. — Ile chcesz pan za zwrot praw autorskich kompozytorce? Muszę mieć jutro wydrukowane nuty z nazwiskiem, które panu wskazał...

— Niech mi pani wybacz, panno Krystyno! odesłał się, nie wypuszczając z rąk jej dłoni. — Ale pozwolę ci sobie przyznać pani jej... nie... reszta tego! Wcześniej sronie widniał napis: „Krystyna z Janowickich Januszowa Wielomirskiego”

NOWELA

Dlaczego zawsze za późno...

— Coż to takiego? zapytał żartobliwie. — Tango! odparła. Zapalił papierosa. Krystyna grała z przejęciem. Nigdy nie starała się grać tak dobrze, jak w tej chwili...

— Niech się pan na mnie nie gniewa! rzekła cicho. — Ale nie przyjmij od pana zapłaty! Dziś te same odesłał panu kupione za jego pieniądze stroje!

— Niech mi pani wybacz, panno Krystyno Janowicka? zagadnął go ostro. Dozorca zdjęł szapkę przed wytwornym panem. — Z broni na lewo. Pierwsze piętro, front, u pani Dudziakowej powiedział, schylał się nisko.

— Wtem... szanowną panią wytrwoło mu się, jakby znał ją od dawna. Chwilę tylko siedział przy stoliku. Poprosił ją zaraz do tańca. Był niezadowolony, nie opuszczał ani niezmordowany, nie opuszczał ani niezmordowany, nie opuszczał ani niezmordowany...

— Sprzedała mi tango. Dlaczego zawsze za późno...? odpowiedział jej z powściągliwym wzrokiem. — Krystyna była szczęśliwa. Oto ta...

# W najsmutniejszą rocznicę

## Żałobny obchód w dniu zgonu Wielkiego Marszałka

Komitet Obywatelski na wczorajszym posiedzeniu biorąc za podstawę ogólne wytyczne nadane przez Naczelną Radę Komitetu z Warszawy oraz władze wojskowe i szkolne, ustalił program obchodu rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzień 12 maja w zasadzie nie jest wolny od pracy, należy jednak umożliwić największym rzeszom obywateli wysłuchanie nabożeństw żałobnych i wzięcie udziału w arcyżałobnym w. p. n. z. programu:

Godz. 9 — ogólna zbiórka na cmentarzu wojakowym w Zwierzynku. Organizacje, związki i szkoły przybijają z pocztami sztandarowymi przewidzianymi żałobną krepą (gimnazja przybijają w całości) szkoły powszechne od 4 klasy.

Go z 9.15 — raport wojskowy, 9.30 — nabożeństwo żałobne na cmentarzu i w świątyniach innych wyzn. —

Godz. 11—11.25 audycja dla szkół z Polskiego Radia.

Godz. 19—20 — uroczysty capstrzyk oddziałów wojskowych.

### Akademia u pocztowców

Z okazji święta narodowego 3 maja w oddziale 14 P. P. W. przy urzędzie pocztowym Białystok 2 urządzono uroczystą akademię, którą zajął p. Szembek — prezes oddziału, a o kolicznościowy odczyt wygłosił p. Brodecki. Deklamacje wykonał: Jurzykowski i dzieci Daneczka Grabowiecka, Daneczka Skibińska oraz Nusia i Kazik Filipowiczowie. Produkcje muzyczne w wykonaniu orkiestry własnej pod kier. p. Chwały.

### 4 poranek muzyczny

Jutro o godz. 12.30 w muszli na plantach odbędzie się 4-ty poranek muzyczny w wykonaniu „Harmonii”. Chór pod kierownictwem prof. St. Sobierajskiego, orkiestra — p. J. Szerera oraz solista wystąpi: pp. J. Wysocka, St. Freclówna i M. Saszler—Skassa. Program koncertu poranka zapowiada się bardzo interesująco. W razie nie pogody poranek odbędzie się w następną niedzielę.

### Na intencje kolejarzy

W niedzielę 7 bm. o godz. 9 w kościele św. Rocha odpowieszona zostanie msza św. (wotywa) na intencje kolejarzy i ich rodzin.

### Transmisja o Białymstoku

Jutro, w niedzielę rozgłosiła MUP. nada reportaże o Białymstoku, transmitowane z Polskiego Radia w czasie od 9.15 do 9.30 i od 10.35 do 10.50.

Prócz tego transmitowany będzie (jeśli warunki atmosferyczne na to pozwolą) podwieczny rek przy mikrofonie w godz. 17.30—19.30.

### Wiosenny bal harcerzy

Dzisiaj w sali „Ogniska Kolejowego” (Szosa Żółkowska 12) kolo przyjaciół harcerstwa przy szkole powszechnej Nr. 7 urządziła piąty „Bal Wiosenny”.

### Zatrzymanie:

Rozdziałowskiego Włodzimierza, Kędziora Jana — raizerów podejrzanych o kradzież, oraz Wróblewskiego Grzegorz, w m. (Warszawa), podejrzanego z art. 286 K. K.

**SWIAT** Dziś premiera Pocz. 5. 7 i 9 Ceny od 54 gr.

— wspaniałej komedii pt. —

**TRZY NIEWINIĄTKA**

w rol. gł. Loretta Yurg, Joel Mc. Crea  
TEMPOI HUMORI SENSACJAI

Godz. 20.15 do 21 — apel żałobny na dziedzińcu urzędu wojewódzkiego. — Przybijają związki, organizacje, stożki w arcyżałobnym i szkoły delegacje po 50, (średnio — VI i VII oddz.) ze powszechnie Oprócz grup sztan-sztandarami. apelu biorą udział darowców w urzędów i instytu-pracownicy

cy, przybijający czwórkami. Punktualne przy jcie o godz. 20,15 obowiązków. W godz. nabożeństwa od 9,30 do 10,30 wszystkie sklepy zamknięte. o dniu 12 maja wszelkie przedstawienia i widowiska są odwołane, zaś lokale rozrywko-we i restauracje wstrzymują się od muzyki lekkiej i tanecznej

## Wiec publiczny w sprawie wyborów

### z udziałem senatora M. Łazarskiego i posła W. Antonowicza

Już nie wiele czasu dzieli nas od dnia wyborów do Rady Miejskiej, które zadecydują o obliczu samorządu białostockiego. Nie potrzebujemy dodawać, jakie kapitałowe znaczenie będzie miał wynik wyborów. Odrywają się one pod hasłem zdobywania przez społeczeństwo polskie kwalifikowanej większości, w tym celu, aby móc bez oglądania się na głosy żydowskie nadawać kierunek gospodarce samorządu białostockiego.

Jak wiadomo Obóz Zjednoczenia Narodowego nie bierze udziału w wyborach.

Nie znaczy to jednak, aby wynikiem wyborów nie interesował się O.Z.N. popiera listę Chrześcijańskiego Narodowo-Gospodarczego Komitetu Wyborczego, do którego weszły wszystkie polskie organizacje społeczne i gospodarcze za wyjątkiem Stronnictwa Narodowego i P.P.S.

### Tragedia panny służącej

Popelniła samobójstwo przez utopienie się w rowie dreniarskim, na terenie maj. Bystre, gm. Boćki — Boiko Helena, lat 20 panna, pochodząca ze wsi Błoty, powiatu kobryńskiego służąca w maj. Bystre. Przyczyna nie ustalona.

### Wiejska rozprawa nożowa

— We wsi Kamieniuki, gm. Białowieża, w czasie kłótni i bójk mieszkańców tejże wsi Bielackiego Ignacego z Gryczkiem Wiktoorem, Bielacki zadał Gryczkowi 2 ciężkie rany nożem w klatkę piersiową i udo.

### Niejasna historia

Piotrowica Maria (Mickiewicza 60) nabyła w marcu br. w sklepie jubilerskim Zyskowicza (Rynek Kościuszki 28) 2 złote obrączki w cenie 22 zł., z których jedna po późniejszym bliższym obejrzeniu okazała się tombakową. O wyjaśnienie tej sprawy zwróciła się do Zyskowicza, który oświadczył, że istotnie jedna z obrączek jest tombakową, jednak nie sprzedawał jej za złota, gdyż policzył za nią tylko 4 zł. Policja zajęła się tą sprawą.

### Wypadek na stacji Wołkowsk—Centralny

Na stacji kol. Wołkowsk—Centralny pociąg towarowy idący z Baranowicz do Wołkowska Centr. wjechał na 4 wagony—platformy, zalażowane kamieniem, stojące na torze zapasowym, wskutek czego 2 pierwsze wagony i parowóz zostały uszkodzone. Straty oblicz. na sumę ok. 3000 zł. Ofiar w ludziach i przerwy w komunikacji nie było.

### Kary na niesfornych

Za przekroczenie różnych przepisów porządkowych jak: sianarce, dorozkarskie, rowery, bandlowe, drogowo, samochodowe, skarbowe, potajemny ubój i t. d. policja zrobiła 34 doniesienia. Za różne drobne wykroczenia ukarano szeregiem osób doróżnymi mandatami na łączną sumę 88 zł.

### Niesłusznie pokrzywdzony

W związku z wczorajszą notatką p. t. „Ludzie, którzy grozą”, zgłosił się do nas członek Federacji P.Z.O.O., b. ochotnik zaolziański i kapral rez p. Henryk i otopowicz, który oświadczył, że informacje, podane policji przez Kazimierza Szmidta są kłamliwe, za co pokrzywdzony na opinii p. Potopowicz pociąga p. Kazimierza Szmidta do odpowiedzialności sądowej.

## Żyd-obywatel mówi: „Polska jest moją Ojczyzną i muszę jej pomóc”

# Choroszcz podwaja ofiarę na P. O. P.

## Dominująca większość żydów białostockich nie zdała egzaminu obywatelskiego

W szlachetnym wysiłgu ofiarności obywatelskiej pracownicy zakładu psychiatrycznego w Choroszczy w odpowiedzi na przemówienie Hitlera podwoili swe wysiłki, deklarując i wpłacając od razu w KKO. pow.

białostockiego zamiast pierwotnie przeznaczonych 10,500 zł. aż 21.500 zł. oraz dodatkowo od kasy samopomocy pracowników 3.000 zł.

Ten minimalny udział żydów białostockich w subskrypcji POP. winien być należycie oceniony przez społeczeństwo i Rząd, który tylko drogą nalożenia kontrybucji pożyczkowej do wysokości posiadanej przez żydów majątku zmusi ich do wypełnienia obywatelskiego obowiązku.

dzień dzisiejszy o godz. 18 wiec publiczny w sali teatru „Palace”. Przemawiać będą pp senator Michał Łazarski oraz pos. Witold Antonowicz.

Robotnicy oraz pracownicy umysłowi stawiają się niewątpliwie masowo na wiec.

## K. K. O. ul. PIERACKIEGO 1

podaje do wiadomości, iż deklaracje na obligacje P. O. P. i bono przyjmuje w dniu **6 maja** od g. 8 rano do godz. 8 wieczorem, K. K. O.

## Final sądowy nierozsądnych wystąpień rozagitowanych wieśniaków przeciwko robotom melioracyjnym

Grodziński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wołkowyżu rozpoznawał sprawę zająć w listopadzie ub. roku przy melioracji łąk należących do wsi Dużej i Malej Rogoźnicy w gm. krzemienieckiej, według zeznań świadków zająć miały następujący przebieg.

Na wezwanie policji rozjechała się ludność nie ruszyła się z miejsca, więc policja rozproszyła tłum przy pomocy palek gumowych i kołb. Wówczas sypały się kamienie na wicestarostę i policję.

Bronił ich adw. Świątkowski z Warszawy. Po zbadaniu 26 świadków sąd skazał dwóch głównych oskarżonych — Nikodema Szostaka i Bronisława Stasiewiczza po 2 lata więzienia, pozostałych o miu oskarżonych — każdego na 10 miesięcy więzienia.

## WYBORCY!

### Pamiętajcie o terminie i o miejscu, gdzie macie głosować

W związku z zbliżającym się w dn. 14 bm. głosowaniem do rady miejskiej przypominamy, że spisy wyborców, sporządzone zostały według stanu zamieszkania w dniu zarządzenia wyborów, to znaczy w dniu 5 marca zmięnił mieszkanie. winien iść głosować do obwodu głosowania swego poprzedniego miejsca zamieszkania, bowiem w spisach wyborców ob-

wodu, na terenie którego teraz zamieszkał, nie będzie figurował. Jednocześnie przypominamy mieszkańcom naszego miasta, którzy nie posiadają stałego mieszkania lub są bezdomni, że figurują oni w spisach wyborców 7-go obwodu głosowania w pierwszym okręgu wyborczym i tam winni iść do urny.

## Już blisko pół miliona zł. subskrybowano w K.K.O. białostockiej na POP

Wczoraj wpłynęło do KKO pow. białostockiego na POP 21.183 zł. gotówką na 42.340 zł. zadeklarowanych. Ogółem do godz. 2 po południu dnia wczorajszego wpłynęło od 4294 subskrybentów 210.414 zł. na zadeklarowanych 454.162 zł.

Przypuszczalnie w dniu dzisiejszym KKO, która tak szybko obsłużyła blisko 4300 ofiarnych obywateli, zakończy subskrypcję POP sumą pół miliona zł., stając tym samym na czelu białostockich instytucyj bankowych w pracy dla O.P.

## Zakończenie roku szkolnego na kursach technicznych

W niedzielę 7 bm., o godz. 10-iej odbędzie się wręczenie świadectw absolwentom kursów technicznych, którzy w bieżącym roku kończą naukę na wydziałach: metalowym, elektrotechnicznym, i ułożowym.

włókienniczym, wodociągowo-kanalizacyjnym, melioracyjnym i drogowym. Rozdanie świadectw poprzedzi nabożeństwo w kościele Farnym o godz. 9.

## Kino „PAN”

Sobota, Niedziela o godz. 12, 1.30 i 3 p.p. Ceny miejsc od 40 groszy

## 17-letni samobójca

W Pogorzalkach gm. Obrubniki, popelnił samobójstwo przez powieszenie się 17-letni Stanisław Kotyński chory na gruźlicę kości w ostrej formie. Nieszczęśliwy chłopiec z zamiarami samobójczymi nosił się oddawna.

## Czy jesteś członkiem LOPP

### Na dozbrojenie lotnictwa

Geniusz Romuald (Szczygła 2) ofiarował 7 monet srebrnych rosyjskich, Guzińska Zofia (Sienkiewicza 108) 8 monet „srebrnych rosyjskich, krzyżyk srebrny i kawałek srebra, Rutkowski Aleksander, robotnik, 1 bono POP przekazał na dozbrojenie lotnicze.

### Gry pokazowe na kortach tenisowych

Jutro o godz. 11-iej z okazji otwarcia sezonu tenisowego odbędą się na kortach Białostockiego Klubu Tenisowego w Zwierzynku gry pokazowe. Wstęp wolny, publiczność mile widziana.

### Stan zatrudnienia na robotach miejskich

Magistrat zatrudnił wczoraj na miejskich robotach publicznych 610 robotników, w tym 27 pracowników umysłowych. Przy budowie kanalizacji pracowało 96 robotników, przy eksploatacji sieci 7, przy regulacji rzeki Białki 79, przy robotach drogowych 143, w dziale budowlanym 32, w dziale pomiarowym 31, w wydziale gospodarczym—90 robotników.

### Uruchomienie przedziałni

Została uruchomiona przedziałnia Openhajma (Mickiewicza 43). Do pracy przystąpiło 19 robotników.

### Zatrzymanie Niemca nieolejalnego

W nocy z 2 na 3 bm we wsi Hruskie, gm. Lipsk, pow. augustowski, przez policję został zatrzymany Lienig Wilhelm, s. Gotfyda i Anny z Rouspises, obywatel polski, narodowości niemieckiej, który przez teren tutejszego powiatu, drogą nielegalną zmierzał do Prus.

**Kino „POLONIA”**  
CENY OD 25 groszy Początek o 12.30  
Film w języku żydowskim w-g powieści J. GORDINA **BEZDOMNI**  
w roli gł. Kamińska Dzigan Szumacher

**Kino „G R Y F”**  
CENY OD 25 groszy Początek o 12.30  
Film w języku żydowskim w-g powieści J. GORDINA **BEZDOMNI**  
w roli gł. Kamińska Dzigan Szumacher

Czy jesteś członkiem LOPP

# Niby mała rzecz a wstyd!

## Konduktor autobusu PKP nie pamięta, że „klient to nasz pan“

Tego, czym ma być POP w dziele wzmożenia obronności Polski nie trzeba chyba tłumaczyć. To też wszyscy prawdziwie kochający Ojczyznę obywatele starają się dołożyć każdy swoją cegiełkę do ogólnego gniazda, któremu na imię Dobroć Armii, składając ofiary — ponad siły i możliwości finansowe i pracując bezinteresownie czy dla propagandy POP, lub FON., czy też bezpośrednio przy przyjmowaniu darów lub subskrypcji.

Są jednak pewne wycieczki, tym bardziej przykre, że jak na przy-

kład w danym wypadku tym wyjątkiem, tak słabo doceniającym znaczenie POP, jest pracownik przedsiębiorstwa państwowego, który opiera swój byt na zarobkach od Państwa. Sprawa przedstawia się następująco:

Miejscowy komisarz POP w Knyszynie wobec napływu licznych subskrybentów zażądał w ubiegły czwartek telefonicznie od KKO pow. białostockiego pilnego przesłania druków deklaracji na POP.

KKO., wychodząc z założenia, że w tym wypadku „czas to

pieniądz“ poleciała swemu woźnemu, aby niewielki pakiet z drukami wysłał spiesznym autobusem, odchodzącym o godz. 18.30 do Knyszyna.

Niestety w zny, który zwrócił się z prośbą do konduktora autobusowego i wyjaśnił mu cel przesyłki, otrzymał następującą odpowiedź:

— Nie mam czasu zawracać sobie głowy paczkami. Przesyłajcie sobie jak chcecie!

Dopiero jakiś grzeszcy pasażer, który usłyszał o co chodzi, podjął się doręczenia przesyłki, a skończony konduktor zamilkł.

Nadmienić należy, że postój autobusu w Knyszynie znajduje się akurat przy miejscowej aptece, gdzie miała być doręczona to nieuciążliwa paczka, o czym z resztą wiedział opryskliwy konduktor.

Konduktor ten powinien pamiętać, że dziś przede wszystkim to POP, a nie „klient to nasz pan“.

Zarazem powinien on uczyć się grzesznego stosunku do pasażerów od służby Miejskiej Komunikacji Autobusowej w Białymstoku, nie mającej niestety dotychczas możliwości utrzymywania komunikacji na liniach do Knyszyna i in., czego bardzo żałują liczni pasażerowie.

## Kres nędznego życia starca

W lesie w pobliżu wsi Kulesze, gm. Goniądz, zostały znalezione zwłoki Wasilewskiego Franciszka około 70 lat, mieszkańca wsi Owieczki, który ostatnio trudnił się żebraniem. Wyszedł on przed dwoma tygodniami ze wsi Owieczki od krewnych, u których przybywał. Zewnętrzne oględziny wykazały, że Wasilewski zmarł wskutek wycieńczenia i osłabienia.

## Krzywdą naiwnego

— Kusowski Aron z Nowosadów, gm. Narętki, pow. białski-podlaskiego zameldował policji, że dwaj nieznanymi, a przypadkowo poznani osobnicy podnieśli do niego z propozycją ułatwienia mu nabycia roweru i w tym celu udali się do miasta gdzie skradli mu portmonetkę z zawartością 70 zł., po czym uciegli.

## Podrzucenie dziecka

— W obrębie stacji kolejowej Białystok—Centralny znaleziono dziecko p'ci żeńskiej w wieku około 6 miesięcy, które umieszczono w zakładzie wychowawczym przy ul. Dąbrowskiego 10.

## Ofiarność społeczeństwa w Zabłudowie

### Nietylko kupują POP, ale ofiarują ją na FON

Odbyło się walne zebranie członków koła LOPP w Zabłudowie, podczas którego p. Maszurkiewicz w imieniu prezesa obwodu powiatowego udekorował odznaką III-iej klasy LOPP dr. Kazimierza Balicza, zaś p. Aleksandrowi Stanisławskiemu, burmistrzowi Zabłudowa, wręczył dyplom zasługi za ich działalność w pracy LOPP.

Na walnym zebraniu spółdzielni mleczarskiej po przemówieniu dr. Balicza, przewodniczącego koła LOPP, zapisało się do koła na rzeczywistych członków 200 gospodarzy, zaś na popierających 261, a poza tym zarząd spółdzielni zadeklarował na pożyczkę przeciwlotniczą 1.000 zł., zaś 320 zł. na FON. Związek Strzelecki — Od-

ział w Zabłudowie subskrybował P.O.P. na sumę zł. 100 i przekezał na ręce p. starosty powiatowego zł. 60 na F.O.N. Działwa szkolna z powszechnej szkoły w Zabłudowie subskrybowała na P.O.P. zł. 200, przekazując je na F.O.N., i wpłacając pozostałą sumę zł. 4 gr. 51. To samo uczyniła działwa ze szkół powszechnych z terenu gm. Zabłudów, zakupując bony P.O.P. z przekazaniem ich na F.O.N.

Miejscowa kasa Stefczyka subskrybowała P.O.P. w sumie zł. 300 i ofiarowała obligację na F.O.N. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet z Zabłudowie subskrybował POP w sumie zł. 117 i ofiarował obligację na F.O.N.

## W procesie dewizowym zapadł uniewinniający wyrok

Wczoraj sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie współwłaściciela firmy „Engel, Iwers i Arldt“ Fajwela Engla i pośrednika handlowego Chaima Gutstejna, oskarżonych o przestęp-

stwa dewizowe przy prowadzeniu szmat z granicy.

Wobec braku dostatecznych dowodów sąd obu oskarżonych uniewinnił.

## Sprawcę napadu rabunkowego „rajzera“ Poniatowskiego ujęto

Został zatrzymany rajzer Andrzej Poniatowski, ze wsi Łucha, gm. Turów, pow. ostrołęckiego, co do którego w wyniku prowadzonych dochodzeń, stwierdzone zostało, iż jest on spraw-

cą napadu rabunkowego na garżkę Swoboda w dniu 23 kwietnia br.

Andrzej Poniatowski do winy przyznał się, zresztą został rozpoznany przez świadków.

## Strajk w firmie „Węgielad“ zlikwidowany

Trwający z powodu żądań podwyżki płac strajk robotników, zatrudnionych przy ładowaniu węgla w firmie „Węgielad“, został po ostatniej konferencji, zwołanej przez inspektora pracy, zlikwidowany.

Robotnicy uzyskali podwyżki zarobków i przystąpili w liczbie 45 z powrotem do pracy.

## Coś zadeklarował — jak najrychlej wpłać Bo nie sztuka przyrzec — ale trzeba dać!

PRZEBOJOWY FILM SZPIEGOWSKI

# APOLLO KAPITAN BENOIT

6, 8 i 10 w rolach głównych JEAN MURAT Mireille BAllIN

Pełne emocji i sensacji dzieje tajnego wywiadu i kontrwywiadu, role jako odgrywają w nim kobiety, oraz przeżycia romantyczne zwalczających się szpiegów.

CENY OD 54 GR.

### Spółdzielnia Ogrodnicza BIAŁYSTOK ul. Sienkiewicza 5.

Posiada na składzie:  
Nasiona warzywne i pastewne, zakwalifikowane przez stację oceny nasion przy S. G. G. W. — Narzędzia ogrodnicze i chemikalia. Gwarantuje solidne załatwianie klientów przy najdrobniejszych zleceniach. Wszystkie większe ogrodnicze zakłady handlowe zaopatrują się w nasiona wyłącznie w naszej spółdzielni.

Fachowe porady na miejscu. Cenniki na żądanie

**Czy znasz zadanie L.O.P.P.?**  
Przypomnij sobie naloł bombowy na Białystok

### Nowoofitarty chrześcijański skład papieru i artykułów kancelaryjnych

## Józefa Kopaszewskiego

Białystok, ul. Piłsudskiego 25, tel. 3-98  
poleca po cenach konkurencyjnych

wszelkie przybory i książki szkolne, kancelaryjne albumy, pióra wieczne, ołówki automatyczne, — papeteria ozdobna i wiele innych. —  
**Specjalność: naprawa piór wiecznych.**

## Kino „PAN“

Pocz. godz. 6, 8, i 10 Ceny od 54 gr.

Nowy, rewelacyjny film polski według najciekawszej powieści T. DOŁĘGI—MOSTOWICZA

# TRZY SERCA

W roli głównej ulubienica ekranu

## Elżbieta BARSZCZEWSKA

w rolach pozostałych L. Panczewiczowa, Z. Lindorfówna, J. Picholski, A. Zabczyński, A. Zelwerowicz, T. Białoszczyński i inni.

Reżyseria M. WASZYŃSKIEGO. Muzyka Z. WIEHLERA

**Trzy serca** — To wstrząsający dramat, ilustrujący wzruszające przeżycia trojga młodych ludzi.

## 58.000 zł. strat od pożarów

W Borczcu, pow. grodzieńskiego, wskutek zaproszenia ognia spalił się z całym urządzeniem i materiałem drzewnym tartak dzierzawiony przez Szalkowicza, a należący do Warszawskiego T-wa Wschodniego. Straty wynoszą 50 000 zł.

W Studzińkach, gm. Czarna Wieś, w zabudowaniach Gauryluka Aleksandra, powstał pożar, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny z przedmio-



## Odrzucona propozycja

Jak się dowiadujemy, Stronictwo Narodowe ubiegało się o wynajęcie sali teatru „Palace“ celem urzędzenia w niedzielę 7 bm. wiecu przedwyborczego. Sala ta nie mogła być jednak oddana do użytku Stron. Narod. w związku z odbywającymi się próbami teatralnymi.

**dr. Walewski**  
choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe  
Sienkiewicza 14, tel. 5-49.

H. K. WEBSTER

## KWARCOWE OKO

Tłum. ZOFJA POPLAWSKA  
48]

ale proszę obiecać, że pan nie będzie już myślał dzisiaj, dobrze?  
— Obiecuje nie myśleć, albo starać się nie myśleć, jeżeli pani się zgodzi, żeby Janina spała obok w alkowie.

— Dobrze — powiedziała ze śmiechem — obiecuję. Dobranoc. — I pocałowała mię na pożegnanie.

Nie mogę powiedzieć, żeby w pocałunkach tych nie było pewnego stopniowania. Janina patrzyła groźnie na tę pieczołkę. No, nie dziwię się. Ale mniejsza o to. Szczęście Lindy, że ma kolo siebie taką opiekunkę, gdy ja nie mogę nad nią czuwać!

**Najazd!**

Dopiero gdy samochód Lindy zniknął, zauważyłem, że inny samochód wyjechał z za rogu i że Miles, szofer mego ożwagra, wysiadł, żeby otworzyć drzwiczki. Wyglądało na to, że jednak Doris niezupełnie umyła ręce od moich spraw! Wysiadli oboje — ona i Jacek. Jacek miał mię „pokierową“, oczy zaś Doris mówiły wyraźnie, że oboje są wielce zaintrygowani owym samochodem, który minęli i z którego ja wysiadłem. Ale żadne z nich nie wspomniało o tem słówka.

— Jestem bardzo zadowolona, że cię złapałam — mówiła Doris. — Przyjechałami zabrac cię na wieczór, o którym widocznie zapomniałeś!

— Jaki wieczór? — spytałem niedowierzająco.

— Nie zdaje mi się, abym aż tak zapomniał.

— U Jana Mastersa — poinformowała mię Doris. — Powiedział, że cię zaprosił, i że obiecał, że go zawiadomi, jeżeli się coś zmieni w twoich projektach! Ponieważ nie zawiadomiłeś go, my-

ślał, żeś pewnie wogóle zapomniał i prosił, żebyś mi ją dać, wstąpił po siebie, więcemy wstąpił. I jeżeli obiecujesz ubrać się przedko, gotowi jesteśmy zaczekać w tem wstrętnym laboratorium.

— Bardzo byłbym rad mieć was u siebie — powiedziałem — ale nie chcę was zwozić i kazać drapać się po schodach! Pewnie nie pójdę.

Doris jest zbyt dobrze wychowana, żeby upaść nogą, ale miała minkę taką, jakby to zrobiła.

— Z powodów? Czy mamy może powiedzieć Mastersowi, że nie chciało ci się iść?

— Możecie mi powiedzieć, że wyjechałem zrana za miasto i jeszcze nie wróciłem. Zresztą dodałem — jest to prawda, bo przed chwilą wysiadłem z samochodu.

— Z tego zielonego Rolls-Royce'a? — obojętnie spytał Jacek.

— Tak — odrzekłem, ale ponieważ nie miałem ochoty wzbudzać w Doris podejrzenia, że z niej drwię, nie powiedziałem, czyj to był samochód.

— Hm — powiedział Jacek, widząc, że nie już nie dodam do swej monosylabowej odpowiedzi. — Trochę za wcześnie do Mastersa. Chętnie wszedłbym do ciebie wypalić cygaro.

— Naturalnie — pośpiesznie zgodziła się Doris. — Może namówimy starego nudziarza, żeby z nami jechał.

— Może — zgodzili się, służąc im za przewodnika na ciemnych schodach — wszystko jest możliwe. Przekonałem się o tem przed dwoma dniami.

Wprowadziłem ich do mieszkania przez drzwi laboratoryjne (właściwie zawsze wchodziłem temi drzwiami) w nadziei, że znajdę tu dziś nieco wię-

kszy porządek niż ostatnim razem. Powiedziłem nawet coś w tym rodzaju, urwałem jednak natychmiast, chcąc, żeby się sami naoocnie przekonali.

I dobrze zrobiłem, gdyż zaledwie odkręciłem kontakt, Jacek wybuchnął śmiechem, a z ust Doris wyrwał się krzyk rozpaczy. Postanowiłem nie odzywać się. Miałem dość trudności z odpowiadaniem na własne pytania, żeby mił zaprzętać sobie głowę cudzemi. Zachować się, jakgdyby nie było zaszło, pogadać parę chwil o niczem, pozbyć się ich jak najprędzej, cóż mi więcej pozostało?...

A potem powiedziałem sobie, że mię „najechano“ i przekonanie, co ów najezdca narobił w moim pokoju i znów obmyśliłem jakąś historję, któraby to wszystko w ten czy inny sposób wytłumaczyła!

Spokojnie zdjąłem niepotrzebne rzeczy z fotelu Lindy (tak się nazywał od piątku), oblatłem go z kurzu i wskazałem Doris. Przyjęła zaproszenie z pewnym wahaniem, Jacek sam wynalazł sobie toiel.

— Co to — rzekł, zapalając cygaro, żeby pytanie jego brzmiało naturalnie — za wielki kłopot odwoził cię do domu?

— Wielka księżna — powiedziałem — nie potrafi określić jej rangi, ale wiem, że zajmuję wysokie stanowisko w jakiejś instytucji.

Jakże mi było trudno wypełnić swój plan!

— Wybaczenie — powiedziałem, ale muszę zdjąć płaszcz — i pod tym pretekstem wszedłem do pokoju frontowego.

Nawet Jacek Goodrich nie powiedziałby, że taki bałagan, to dla mnie nie nowina! Rzuciło się w oczy każdemu, że ktoś wdarł się do mego mieszkania i przewrócił je do góry nogami. Można

(D. c. n.)

Adres: Sekretariat Redakcji i Administracja Białystok, ul. Kupiecka 1 tel. 8-14 Redaktor przyjmuje od godz. 18 — 20-iej. Rękopisów nie zwraca się

Adminstracja: czynna 9—15-iej i 18—20-iej.  
Ceny ogłoszeń: za 1 milimetr przez szerokość szpalty: w tekście 80 gr, w reklamach 4 gr. Notatki reklamowe (N) 60 gr. Komunikat—wyjaśnienia (Kw) 1 zł. Artykuły propagandowe (Ap) 1 zł. Lekarskie i nekrologi 40 gr. Drobnie 20 gr. za wyrzaz. Tabelażyczne, bilanse, oraz z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Za terminowem zamieszczeniu ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.

Wydawca i redaktor naczelny Mikołaj Zdanowicz Drukarnia Nowej Spółki Wydawniczej, Białystok, Kupiecka

# NA KANWIE

## Romantyzm pod rowerem

W dawnych czasach zakochany młodzieniec obdarzał boginię swego płonącego serca kwiatami, wianuszkiem, jak to się wówczas ułało z róż, lilii i tymianka.

Było to większej części kwieciele nie nabywane za gruby grosz w kwiatelniach, lecz zrywane z własnego ogródka (Jaś ich miał pełen ogródek).

Facet taki mógł także dowoli porzywać gdzieś nad strumykiem potokiem czy ruczajem ruszając tam całkiem za darmo niezapomniałki które wówczas nosiły miłośnicy niezabudka.

Las dostarczał mu konwulii i floków, które służyły do dusza zapomniała. Kwietny ten hold był następnie ze szlachy słodkiego waruszenia przyzwanego przez białe rączki dziewcząt aż do kompletnego uwadzi starszego spoczywał na jej śnieżno-białym łonie.

A zdarzało się nieraz że zielne te zwłoki, zmumiłkowane przez żar śnieżnego łona, chowane były na wieczyzną pamiętkę do potajemnej skrytki panielskiego sekretarzysty (wraz z półniek otrzymywanymi listami od miłośniczek „kwiędystych” amatorów).

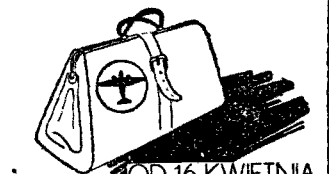
Rozumie się, że i w owe czasy przytrafiały się powszechnie wyjątki, co nie gardziły pierścieniami, ani pięknymi manekami nakrapianymi ognistym diamentem albo lświącą perłą uralską czy kalukucką.

Nie było jednak wypadku, kłnę się tu na Klonowica, Naruszwicza, Or-Ota, Urka Nacha, nika i Wasylewskiego, aby zakochany starożytny bubek podarował bogini serca swego rower i to z wolnym kotem, a potem, lobuzina, zaskarżył ją o przywłaszczenie.

Wypadek taki, świadczący o całkowitej przepaści romantyzmu, mógł się przytrafić tylko w dziesiątych prozaijczych czasach i to tylko pannie Florentynie Buraczek, w której przez 2 lata bez mała, kochał się permanentnie pan Leopold Frydzyk, udający poza plecami i innymi częściami swej żony namiętego kawalera, starającego tudzież epuzera.

Miloch jego była tak kotowała, że ofiarował swej bogini kolowitec. Następstwa tego czynu wyjaśniła przed sądem sama panna Florentyna Buraczek w słowach zwierzchni i pyskających:

— Ten pan Frydzyk załwał przez 2 lata, że jest kawaler o mnie starający i wciąć mnie białej i zaklinał, że mnie konieczne kupi rower. „Po jakimś czasie śmierć mnie rower? Panienka z dobrej familii na rowerze, to jak kaczka na wierzbiadzie! Kup mi lepiej kaszanki albo żrebaki na zme”.



OD 16 KWIETNIA  
LETNI ROZKLAD LOTÓW  
ROZSZERZENIE SIĘ I POLACZENIE

# Równowaga duchowa wobec nerwowości chwili NA ZACHODNIM POGRANICZU

Na ostatnie wypadki polityczne ludność naszego zachodniego pogranicza reaguje bardzo silnie.

Dato się tu przede wszystkim zauważać w stosunkach między Polakami a Niemcami. Chłodna rezerwa, cechująca do niedawna te stosunki, zmieniła się obecnie na ostry kurs entyjniemlecki.

Żaden z Polaków nie potrafi dziś do sklepu niemieckiego. Popyt na niemieckie towary gwałtownie zmalał. Hotele kawiatni niemieckie są omiżane przez Polaków bardzo starannie.

W Rawiczu (3 km od granicy) zda, właśnie się, że w największej kawiatni wśród wielu pism krajowych i zagranicznych nie znalazł ani jednego niemieckiego. Gospodarz wyjaśnił mi, że goście zażądali usunięcia pism niemieckich. A specjalnie kategorycznie wystąpił pan, nie chcąc czytać niemieckiego czasopiśma „Die Dame”.

W Pniewach zatrzymałem się w największym hotelu, nie wdając się właściciel jest Niemcem. Z gościnnie musiałem się jednak przemnie do innego hotelu — polskiego, widząc niezwykle zgorzoniałe miejscowych obywateli.

— To przecież Niemiec — tłumaczył mi — tam żaden Polak nie potrafi.

W Ostrowie Wlkp. przez ulicę przeciętny jest w całości transparent z napisem: „Ještěmy wałem ochotnym przed barbarzyństwem z zachodu”.

Najczęściej jednak duch miejscowego społeczeństwa przejawia się w manifestacjach, jakie urządzane są na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. W manifestacjach tych dużą rolę grają samochody propagandowe Polskiego Radia, które dzięki potężnym głośnikom są znakomitym środkiem do masowych występiń. Dwa takie wozy jeżdżą obecnie na pograniczu zachodnim.

A on nic, tylko swoje rowerowe wartacje, rower i rower: „Strasznie mnie się kobieta na rowerze jeżdżącą podoba jeżeli ma bydka”. A ja w rzeczywistości bydk, wysoki sądzić, mam klasa.

Do przecie wysoki pan sądził jako człowiek starszy i poważny, to sam przecie dobrze w, że taki stary drań, jak on jest blisko 10 lat żenlaty, to już n'e w czego od tej kobiety ma wymagać. Jeden tu rymarz to se linc w pokoju przeprowadził i kazał swojej żonie, co z 50 lat ma, po niej chodzić, kobieta ma się rozumieć...

— Proszę mówić tylko o sobie! — Co ja bede gadać o sobie? Rower mi kupił w prezencie i na to są dwa świadki i kobieta, spodnie mi swoje niby do tego roweru już odpalił. Więc wzięłam i jeździłam po podwórku, a on się patrzył bez łufek.

A jak się dowiedziałam, że łochudra jest żenlat, to go pomną od roweru po łbie i na złamane ulice!

Sąd po zbadaniu świadków skargę p. Frydzyka o przywłaszczenie oddalił. Wobec czego pan Frydzyk powrócił pleszo do domu w objęcie s'libne małżonki, panna Florentyna zaś okraczyła rower i pojechała do Młocin na piwo.

Ar.

agituację na P. O. P. i podkreślając niecierpliwość i pewność siebie społeczeństwa polskiego na ile ostatnich wydarzeń.

Trzeba widzieć reakcje tutejszych miast i miasteczek podczas zbiorowych manifestacji.

W Krolusynie na przykład na rynku zebrało się blisko 6.000 osób, zapędzając wszystkie wolne miejsca. W całym mieście słychać było potężne okrzyki rozrządzone patriotyzmem tłum, reaujującego szczególnie silnie na akcenty nasez gotowości do walki w obronie granic.

Po dwugodzinnej manifestacji tłum, nie mogąc się uspokoić, manifestował jeszcze na ulicach do późnej nocy.

Podobne manifestacje urządzone w ostatnich dniach w Rawiczu, Ostrowie i Kępnie, gdzie reakcja była również niezwykle gorąca. Szczególnie mocne w tonie można było czytać hasła i napisy na transparentach niesionych przez młodzież szkolną. W czasie wieców i zebrań tłumy choralnie spiewały pieśni wojenne (jak np. Wojenka, wojenka), Warszawiankę, Pierwszą Brygadę

hym narodowy. Nastroj wśród szerokiej ludności w miastach, jak i na wsi, można określić jedynie jako — bojowy. Żadnych obaw, żadnego defetyzmu, czy przygnębienia. Pewność siebie, zastanawiająca tu przy samej granicy, równowaga duchowa wobec nerwowości chwili — jakby rzecz można — sięganie po karabin.

Istniejący tu do niedawna pewien separatyzm na tle różnic partyjnopolitycznych znikł z chwilą ogłoszenia apelu o Pożyczce Lotniczej.

Prestawiciele wszystkich stronnictw politycznych spotkali się przy wspólnej i wytezonej pracy w Komitetach Obywatelskich Pożyczki. Dotyczy to zarówno Wolowódzkiego Komitetu w Poznaniu, jak i wszystkich jego komórek w wielkopolskich miastach, miasteczkach, osadach i wsiach.

„Ještěmy silni, zwercl, gotowi!”. To meskie hasło dobitnie charakteryzuje nastój społeczeństwa polskiego na zachodnim pograniczu.

M. W.



Brodnica nad Drwęcą. Wieża z cegła.

## Centrum Wyszkozenia Kolejowego od 1 sierpnia w Legionowie

Ministerstwo Komunikacji zamierza uruchomić z dniem 1 sierpnia w Legionowie pod Warszawą Centrum Wyszkozenia Kolejowego, które obejmować będzie kilka kursów: ruchowo-handlowy dla kandydatów na asesorów i referendarzy i w służbie drogowej

kurs dla kandydatów na techników drogowych i zawiadawców odcinków drogowych, oraz kurs dla techników elektrotechnicznych, kurs dla monterów sygnalizacji i kurs dla monterów mechanicznych.

Na kursa te do Centrum Wyszkozenia Kolejowego w Legionowie przyjmowani będą kandydaci ze średnim i wyższym wykształceniem z wynagrodzeniem miesięcznym od 150 do 200 zł, oraz pracownicy kolejowi etatowi i stali, oddelegowani do Centrum z poszczególnych jednostek służbowych. Pracownicy kolejowi otrzymywać będą przez czas pobytu na kursie diety.

Uczestnicy kursów będą mieli całkowite utrzymanie i mieszkanie za opłatą 64 zł 50 gr miesięcznie, przede tym pozostałe praktykantom z pobieranych plac miesięcznych, zaś pracownikom etatowym i stalym z otrzymywanych diet, ponad połowę na inne wydatki osobiste, przy czym ci ostatni będą mogli pełne swoje uposażenie normalne pozostawić do dyspozycji swych rodzin. W ten sposób potrzeby materialne uczestników kursów będą zupełnie korzystnie dla nich zaspokożone.

## GOP otrzymał wielką elektrownię kosztem 14 milionów zł

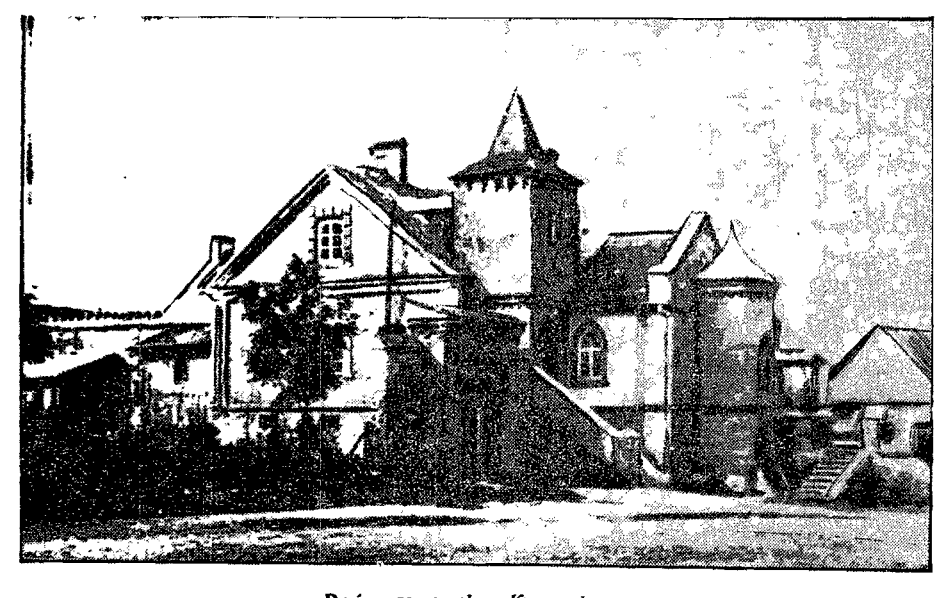
(P) Z dnem 1 maja br. uruchomiona została wielka elektrownia w C. O. P. nad Sanem w pobliżu Stalowej Woli, początkowo tylko w 20 procentach.

Pierwszym zadaniem tej wielkiej elektrowni okęowej O. Z. E. T. o mocy 40.000 kw, będzie zasilenie w energię elektryczną Zakładów Poldardowych w Stalowej Woli, a w dalszym ciągu również znaczną część C. O. P.

Elektrownia poruszana jest węglem i gazem ziemnym. Zakład ten poza dostawą kolejową, będzie miał zabezpieczony transport węgla drogą wodną.

Cały koszt elektrowni O. Z. E. T., nie licząc odpowiedniego przysposobienia terenu, doprowadzenia bocznicy kolejowej, dróg bitych itp. wyniósł ponad 14.400.000 zł, spłacanych w ciągu 3 lat grupie francuskiej Societe Generale des Constructions Electriques et Mecaniques „Als-Thom”, która elektrownię tę wybudowała. Odsetki od tego kapitału w wysokości 5 proc. liczone będą dopiero od 15 maja br.

Elektrownia O. Z. E. T. będzie w przyszłości włączona w ogólnopolską sieć przesyłową wysokiego napięcia okolic Stalowej Woli i Niska.



Dwór - zameczek w Knyszynie.

## Jak całować radzą Ukraincy

W tych denerwujących czasach warto się czasem posміeć. A do śmiechu pobudze instrukcja dla ukraińskich teatrów amatorskich, zawarta w broszurze Melitka pt. „Technika teatralnego mystycyja” na temat „jak całować i ścisnąć”.

Instrukcja ta w Rómoczeniu na polski brzmi:

„Stać przy dziewczynie. Nogi lekko rozstawić. Prawą ręką objąć barki kobiety, tak, żeby się oparła o rękę, lewą objąć z przodu, kładąc dłoń na jej górnym ramieniu prawej ręki. Przegąć się lekko w tył i przychylić usta. Całować nie można, aby zerwać szminki... itd. „Nowy Czas”, który ostro skrytykował tę broszurę, radzi kobietom, by przy całowaniu „nie kładły lewej ręki pod prawe ramię, ale prawą rękę położyły troszc silniej na lewym policzku”.

Scott ponownie zszedł na dół i w kabine kapitańskiej znalazł lampę, nie zanurzoną w wodzie. Zapalił ją, potem zabrał lampę z bawiatni, którą też zapalił. Bawiatnia nie była teraz już straszna. Zabrał na górę suchą pościel i materace i ułożył je w osłoniętym miejscu w pobliżu mostku. Gdy „Nadzieja” zbliżyła się dostatecznie, żeby widzieć, gdy ujrzą w ciemności pierwsze miganie jej światła wyleje na materace naftę z lamp i zapali. Powstał ogień, widoczny w promieniu kilku mil. Wrócił więc na mostek, gdzie Anna oznajmiła:

— Widać światło i czerwone błyski, jak latarni morskiej.

— To musi być latarnia w Gunfleet — rzekł Scott. — Płynemy dość szybko, niesieni odpływem w kierunku morza. Ciekaw jestem, jaka łódz ratunkowa wypłynie na sygnał, dany przez latarnię. Może z Clackson, albo z Southend. — Myśli jego przeskoczyły nagle do spraw lądowych i do lądowych kłopotów. — Ciekaw jestem, co za bajeczkę opowie kapitan Ames, gdy „Nadzieja” powróci do portu.

— Będą musieli ułożyć jakąś bajeczkę — rzekła Anna. — To jest konieczne. Ludzie ze „Sligo” są w tym samym położeniu co my, a nawet w gorszym. Nie mogą zrobić doniesienia na nas, ani nas oskarżyć. Powiedzą po prostu, że to był nieszczęśliwy wypadek.

— Nie wiadomo, ilu ludzi kapitan Ames zabrał kogo.

— Kto odpłynął na łodzi ratunkowej?

— To musiała być straż tylna — rzekł Scott. — Ten, kto strzelał z mostku, to Breitenbach. Jestem tego pewien. A ty unieruchomiasz jednego z jego ludzi. W łodzi pewnie byli wszyscy czterej i Nicholls. Może mechanicy... Ale niedługo płynęli, nieboraki.

Anna wzdygnęła się.

— Ames na pewno wymyśli doskonałą historię, — powiedział Scott. — Może zepsuł się mechanizm stereo-

## A. D. DIVINE GOSPODA NAD RZEKĄ Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

wy — co zresztą jest do pewnego stopnia prawdą, i „Sligo” został uniesiony ku piaskom, zanim można było temu zapobiedz. Niewątpliwie będzie to coś takiego... A Ames zjawił się w samą porę, po przewróceniu się jednej z łodzi i uratował wszystkich. Dostanie za to łornetę ze srebrną blaszką, a jego podobizna będzie u mieszczona w „Daily Mirror”.

Anna zasmiała się po raz pierwszy od czasu wejścia na pokład „Sliga”.

— Ale co robiła „Nadzieja” w Black Depp, jeżeli płynęła do Harwich?

— O, jakos on i to wyjaśni.

Nagle „Sligo” przekrzywił się i pochylił gwałtownym ruchem, wcale nie podobnym do normalnego kołysania się. Ruch ten przypominał im ich własne niebezpieczeństwo.

— Boże! — zawołał Scott głośno. — Już myślałem, że idzie na dno.

Okręt jednak wyprostował się powoli, potem znów przechylił nieco na drugi bok i raz jeszcze powrócił do pierwotnego położenia.

— Trzyma się jeszcze, — powiedział Scott, przewracając męczące nieluzie. Nie zatonie tak prędko. Jeżeli woda będzie nas unosiła tak, jak dotychczas dopłyniemy o światło do piasków w Gunfleet. Chyba że wcześniej zabierze nas „Nadzieja”.

Anna starała się podtrzymać rozmowę.

— Jeżeli łódz ratunkowa pierwsza dopłylnie do nas, to... co my robimy na „Sligo”, jeżeli wypłynęliśmy do Harwich na „Nadzieję”?

— Taka ewentualność byłaby dla wszystkich zainteresowanych bardzo kłopotliwa, — powiedział Scott niechętnie. — Powinnismy się więc spodziewać, że łódz ratunkowa nie będzie mogła tak szybko do nas dopłynąć.

— Nie mogę myśleć o tym, że po raz drugi dostaniemy się na piaski — rzekła Anna porzucając maskę odwagi. Te fale... — tu głos jej załamał się zupełnie.

— Głupstwo — zgromił ją Scott ostro. — Nic nam teraz nie grozi. Oczywiście, będziemy mieli pół godziny bardzo nieprzyjemne. Odpływ postępuje szybko. Za godzinę osiądzemy na mieliznie i o brzasku pojedziemy piaskami do latarni morskiej. To będzie najbezpieczniej.

— Nie mogę myśleć o tym — powiedziała Anna, tuląc się do niego. — Zdawało mi się, że potrafię wszystko wytrzymać, ale już nie to...

— Głupstwo — powtórzył Scott, tym razem głosem mniej ostrym.

Tonący okręt zanurzał się teraz z większą szybkością i Scott stracił nadzieję, że uda im się dopłynąć na mieliznę. O ile mógł orientować się po światłach latarni, byli jeszcze o dobre dwie mile oddaleni od

plytkiej wody. Wobec małej szybkości, z jaką unosiła ich woda, prawdopodobieństwo dostania się na ląd tą drogą było bardzo małe. Nie mogli nawet mieć nadziei, że łódz ratunkowa zdąży na czas... Jeżeli idzie z Clackson, walcząc z falami i wicherem, upłylnie kilka dobrych godzin, zanim ich doścignie. A łódz z Southend w ogóle nie mogła przybyć na czas. Co do „Nadzieję”... nie było jej ani śladu...

Deszcz znowu zaczął padać, szumiając nad morzem i uderzając we wszystko, co napotykał po drodze. Poprzez jego strumienie potężne błyski latarni w Gunfleet widoczne były tylko jako niewyraźna czerwona poświata. Nigdy nie ujrzą światła „Nadzieję”. Musiała się trzymać blisko ławicy i wrócić na miejsce, gdzie ich po raz pierwszy ujrzała. A może sama osiadła na mieliznie? Ames byłwał czasem nieogłędny. A w tym wypadku na pewno nie cofnął się przed niczym. Myśli ta na chwilę jakby sparaliżowała Scotta.

Teraz, gdy znaleźli się na głębokiej wodzie kanału, fale znów spotężniały. Przerzuciły bezwładne ciało okrętu z boku na bok, wynosiły je na swoich grzbietach, a potem ciskały w głębokie wodne pary. Za każdym razem z większym trudem i jakby niechętnie wydobywał się „Sligo” z plany i skłębionej wody zalewającej jego pokłady. Duże fale przewalały się teraz bez ustanku nawet przez wysoki pokład tylny. Główny pokład był stale pod wodą.

Mostek tylko jeszcze szerzył nad wodą, ale stojąc tu Anka i Scott ustawicznie byli oblewani rozpryskami siłą grzywami fal. Deszcz od wiatru i deszczu, które tu kiedyś były, zostały zaraz z początku zniestone przez wicher. Tylko w tylnej części mostku, zbudowanego w kształcie litery „T”, były metalowe boki sięgające do wysokości piersi. Tam przykucnęli oboje, wypatrując skwapliwie światła „Nadzieję” od strony morza.

(d. c. n.)

Najpiękniejsze przykłady patriotyzmu i ofiarności

WSZYSTKO, CO MAJĄ, NIOSĄ W DARZE OJCZYŹNIE

Trzeba to zobaczyć na własne oczy. Trzeba się przyrzec tym przykładem powagą...

ronidle trzeba znieść na Żoliborz do specjalnej składnicy. Zantosem — mówi kobiecie, zaraz zabiorę...

P. O. P. na sumę 50.000 zł przekazał obecnie obligacje i bonny na rzecz Funduszu Dozbrojenia Lotnictwa.

ponad 12 milionów 615 tys. Ofiary płyną w dalszym ciągu. Towarzystwo Kolejowe Francusko-Polskie...

miętu wojewódzkiego F.O.N., nie licząc darów bezpośrednio przez ofiarodawców przekazanych do Warszawy...

ty, w papierach wartościowych 24.000 oraz znaczna ilość monet i biletów o dużej wartości.

Przedłużenie o jeden dzień subskrypcji Pożyczki Lotniczej

Wobec tego, iż pewna część ludności z tych czy innych przyczyn odłożyła subskrybowanie Pożyczki...

O reorganizację władz P.Z.T.S.

Co hamuje rozwój tenisa stołowego w Polsce?

Niewiele czasu minęło od pobytu w Warszawie kowieńskiej reprezentacji tenisa stołowego. Spotkanie Kowno — Warszawa...

W ten sposób zawody Kowno — Warszawa mogły być odwołane w ostatniej chwili przez Międzynarodową Federację...

500-złotową subwencję, której nie podjął. Kierownicz P. Z. T. S. nigdy nie okazali zbyt energicznej działalności...

terenu swych okręgów, nie rozgrzywała pomiędzy sobą spotkań. Jedynie, inicjatywę okazuje Kraków i związek warszawski...



RADIOPROGRAM WARSZAWSKI Warszawa I SOBOTA, 6. S. Godz. 6.30: Kiedy ranne... 6.55: Gimn. 6.50: Muz. 7.00: Dzień...

W pracy sportowej P. Z. T. S. nie mógł się zdobyć na opracowanie planu i zorganizowanie programu...

Wobec tego, iż pewna część ludności z tych czy innych przyczyn odłożyła subskrybowanie Pożyczki...

Polska - Holandia 2:0

(g) Pierwszy dzień meczu Polska - Holandia o puchar Davisa ujął na znaczną wyższość tenisa polskiego nad holenderskim...

Mazurek przybył już do Tripolisu

TRIPOLIS, 5.5 - PAT - Polski automobilista Mazurek wraz z towarzyszącymi mu red. Koperem i Rządzkowskim przybył do Tripolisu...

OSTATNIE z KRAJU i ZAGRANICZY

OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA SZERMIERCZE WARSZAWA W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w hali Stadionu Wojska Polskiego...

Subskrybenci pożyczki lotniczej

Red. „Kurier Porannego” przesyła kwotę 800 zł, przypadającą redakcji z tytułu zamieszczenia na łamach „Kuriera” ogłoszenia pożyczki.

gając 100 zł. Do listu był dołączony czek na 4 funty angielskie. Młodzież szkoły powszechnej nr 65 imienia Króla Jana Sobieskiego w Warszawie...

W Warszawie II 14.00: Muz. kameralna Francka i Furcraego. 15.00: Wied. sport. 15.05: Porę informacji. 15.10: Koncert solistów...

WARSZAWA II 14.30: Popularne fragmenty oper Mozarta. 15.30: Recital fortepianowy Krystyny Wyrobek-Roosenerowej...

# Ex - rzeźnik mordercą staruszki

## Kartki z książki w żołądku zabitej doprowadziły do miejsca zbrodni

(R) Uważone już zostały nazwiska zbrodniarzy, która zamordowała 50-letnią staruszkę Wojtaszkową w Łodzi i zwiłki jej poświęconawszą, rozstrzelali w trzech punktach miasta.  
Jest to 35-letni robotnik fabryczny Jan Metzler i o dwa lata młodszą od niego żonę jego siostrę, sąsiadką Wojtaszkowej.  
Do wykrycia zbrodni przyczynił się drobny na pozór lektor znalezione w żołądku zamordowanej kartki wyrwanej z książki.  
Przy przeprowadzeniu rewizji w sąsiedztwie ofiary mordu główną uwagę skierowano na najbliższe sąsiedztwo i własne książki z brakująca kartką znalezione w mieszkaniu Metzlerów, których aresztowano.

Metzler nie popełnił zbrodni z nędy, gdyż był właścicielem domu i pracował w fabryce Góralskiego. Dawniej posiadał on sklep masarski dlatego z taką wprawą zwiłki Wojtaszkowej były poświęconawane.  
Szczegółowa rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Metzlerów, wykryła ślady krwi na podłodze i ścianach, co wskazuje na okoliczność, że zbrodnię tam popełniono i że również tam odbyło się ohydne ewakuowanie zwiłki.  
Zbrodniarze zajmowali mieszkanie na wprost drzwi Wojtaszkowej, o której oszczędności musieli wiedzieć i to było głównym powodem zbrodni. Wojtaszkowa odwiedzała często Metzlerów i prawdopodobnie podczas jednej z takich wizyt została zamordowana.

Mordercy zachowują się w więzieniu cynicznie, wypierając się wszelkiej winy — dowody jednak przemawiają przeciw nim.  
Mieszkanie ich zostało opeczekowane, a dzieci, przewiezione początkowo do łaby zatrzymać, umieszczono w jednym z miejskich sierotników.  
Szybkie wykrycie sprawców zbrodni jest triumfem wydziału śledczego policji łódzkiej.

# Lista proskrypcyjna „Slezkiego Odboja“

(PL) Przed Sądem Okręgowym w Cłaxynie stanął dywersant czeski 19-letni Ludwik Polak i b. listonosz czeski 54-letni Paweł Raska z Wędrum, oskarżeni o utrzymywanie stosunków i współpracę z czeską organizacją terrorystyczną „Slezki Odboj“.  
Polak i Raska sporządzili w grudniu ub. roku listę działaczy polskich z Wędrum i oznaczeniem przy poszczególnych nazwiskach stopnia ich działalności na rzecz

Polak.  
Tę listę proskrypcyjną dostarczył (czeskiej) organizacji, która miała organizować napady na domy wyznaczonych Polaków i w razie powrotu (?) Zołzisa do Cech wyrwać na nich zemstę.  
Prócz tego Raska starał się nabyć polskie granaty w celu dostarczenia ich bojówkarzom w Czechach.  
Obaj oskarżeni, jak wykazało śledztwo, przekraczali niejednokrotnie granicę z Polski do Cech, gdzie spotykali się z czeskimi bojówkarzami.  
Ludwika Polaka przytrzymano w styczniu br. w czasie przeprowadzenia rewizji w Wędrum po zamachu bojówkarzy czeskich na dwóch posterunkowych.  
Znaleziono przy nim notatnik, w którym prócz innych zapisków znajdował się spis 40 Polaków w Wędrum i okolicy, przy nazwiskach których zamieszczone były różne znaki.  
W śledztwie Polak wyjaśnił, że listę sporządził wspólnie z Raską i następnie wręczył ją bojówkarzom z czeskiej organizacji terrorystycznej.  
Raskę skazano na 15 miesięcy więzienia oraz utratę praw obywatelskich na lat 5, zaś Polaka na 15 miesięcy więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich.

# Spółka aktorska w Łodzi

## obejmuje prowadzenie teatrów

(R) Sprawa teatrów łódzkich weśła w nowe stadium, którego powinno doprowadzić do zakończenia tego anormalnego stanu, jaki trwa od kilku dni na odcinku teatralnym m. Łodzi.  
Powstało „Zrzeszenie artystów łódzkich teatrów miejskich” — spółka prawa cywilnego, do której przystąpili wszyscy artyści i artystki w liczbie 53 osób.  
Celem spółki jest zapewnienie dalszej egzystencji teatrom miejskim i pracy wszystkim pracownikom do końca bieżącego sezonu.

Prowadzenie spraw spółki powierzone 3 osobom, w ścisłym porozumieniu z zarządem głównym ZASP. Spółka prowadzi chce dwa teatry. Zespół aktorski pozostanie ten sam. Reżyserami będą pp. Biesiadecki, Dąbrowski, Bończak, Wroncki i Krasnowiecki.  
Zarząd spółki zwrócił się do zarządu miejskiego z oświadczeniem, że gotów jest prowadzić teatry na następujących warunkach:  
1. Miasto wypłacać będzie świadczenia materialne i rzeczowe w dotychczasowej wysokości;  
2. Personel administracyjny i techniczny, który będzie zatrudniony, otrzyma wynagrodzenie stałe w dotychczasowej wysokości, z gwarancją pierwszeństwa wypłaty z rat

subwencji, wypłacanych przez miasto;  
3. Zarząd spółki gotów jest natychmiast podpisać umowę.  
Propozycje powyższe są dla miasta korzystne. Poprzednia spółka w osobach pp. Wroczyńskiego i Morycińskiego w roku ubiegłym otrzymała miesięcznie 25.000 zł tytułem subwencji, w roku bieżącym, w ciągu 8 najlepszych miesięcy otrzymała przeciętnie po 33.000 zł, a nadto miała niedobór finansowy miesięczny w wysokości 13.000 zł czyli że wydawała miesięcznie około 46.000 złotych. Niewypłacona jeszcze subwencja wynosi 88.000 zł.  
Z tego wynika że na okres najgorzej czterech miesięcy spółka aktorska żąda tylko po 22.000 zł miesięcznie.  
Niezależnie od tych kroków zespołu artystycznego trwa nadal akcja okupacyjna.  
Wszyscy pracownicy, techniczni, aktorzy oraz pracownicy administracji spędzają noc w gmachu teatru. Rozlokowali się na scenie, w foyer pierwszego piętra, częściowo na widowni i w ten sposób śpią, na podłodze i na krzesłach w nocy.  
Tylko w dniu 3 maja przerwano strajk od godz. 3 do 7 wiecz. kiedy to pracownicy dobrowolnie i bezinteresownie zgodzili się podjąć pracę, by umożliwić przedstawienie dla żołnierzy garnizonu łódzkiego. Po godzinie 7 wiecz. akcja została wznowiona i trwa w dalszym ciągu rodaków.

# Puszka od pasty grzejnikiem

## Wynalazek ucznia z Wołynia

(ch) Na konferencji nauczycieli robot ręcznych z woj. wołyńskiego, w kuratorium w Rownem, prof. Wajenberg przedstawił zbranym mode, uproszczony grzejnik elektryczny, wykonany przez ucznia z gimnazjum „Tarbut” w Rownem.  
Model grzejnika, wykonany ze zwykłej puski od pasty o nadwyżczą uproszczonej konstrukcji, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród zebranych, a obecny na konferencji delegat ministerstwa poecił sporządzić dokładny plan grzejnika i oddać poczynić starania o zatwierdzenie tego grzejnika do użycia w szkołach.  
Poza tym prof. Niewiarowski z

Ostroga zademonstrował uproszczony model telefonu bateryjnego.  
Dwaj lekarze z Zagłębia w wypadku samochodowym  
(P) Na szosie pod Krakowem wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padli pp.: dr Winiowski i Czeladzi. Jego żona, syn i dr Lipski z Dąbrowy.  
Wrócili oni do Zagłębia samochodem, który prowadził syn dr Winińskiego.  
W chwili wymijania autobusu na

asfaltowej szosie ukazał się rowerzysta, toteż młody Winiowski, chcąc uniknąć zderzenia, zahamował gwałtownie. Samochód na mokrej drodze zrzucił i wpadł do rowu, wyrzucając się do góry kołami. Pod samochodem znaleźli się wszyscy pasażerowie.  
Obsługa autobusu widząc katastrofę zatrzymała wóz i podbiegła rannym z pomocą, których wydobyto spod samochodu i odwieziono ich do szpitala w Krakowie.  
Dr Lipski oraz pani Winiowska i jej syn zostali lekko ranni, natomiast dr Winiowski odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. Przewiezony został do Czeladzi.

# Jak pracować w Palestynie

Z obozu wysiedleńców żydowskich w Zbąszyniu wyjechało w tych dniach do Gdyni i Łodzi 200 młodych ludzi.  
Tam na specjalnym kursie mają poznać warunki życia i pracy w Palestynie, by po przeszkoleniu opuścić Polskę i osiedlić się wśród rodaków.

# Tragiczna omyłka

## Zastrzelił syna, myślał że to złodziej

(P) Emer. urzędnik celny nazwiskiem Wilk ma kłosk przy przysiężku królewym w Koszowie.  
Pewnego wieczoru Wilk słysząc poza ścianą szmery, wyszedł przed kłosk, lecz nie zauważył nic podważanego, po czym wszedł z powrotem do wnętrza.  
Gdy ponownie usłyszał szmery wszedł z kłosku i zauważył obok niego jakis cień. W mniemaniu, że jest to zakradający się złodziej wyrzucił z rewolweru w kierunku szmerow. Jak się po chwili okazało, nieszczęśliwy ojciec zastrzelił swego 18-letniego syna Wilhelma, który szedł do kłosku. Ugodzony kulą w prawą stronę klatki piersowej młodzieniec zmarł na miejscu.

# Z zemsty za przegrana w karty

## łomem żelaznym w głowę

(s) W Ozdowie, pow. łuckiego, Wojna z chrabąszczem na Polesiu  
(pl) Wojewoda poleski wydal podwładnym organom zarządzeń wzywające się do innych władz o współdziałanie w sprawie niszczyciela chrabąszczy, które zagrażają gospodarstwu leśnemu, rolnemu i ogrodnictwu.  
Szkody, wyrządzone przez chrabąszcze, są obliczone w Polsce na setki milionów złotych.  
Do zwalczania chrabąszcza ponadto wezwani zostali przede wszystkim właściciele lasów oraz organizacje rolnicze.

przy kartach doszło do sprzeczki, a następnie bójkę pomiędzy Pawłem Koncedalem, a Mikołajem Stolarukiem. Mikołaj Stolaruk w pewnej chwili uderzył Koncedala łokciem w głowę.  
Sąd jednak uniewinnił Stolaruka, dopatrując się w czynie jego obrony koniecznej.  
Od tego czasu Koncedał, który wówczas przegrał w karty do Stolaruka zaczął z nim zaczepki, chcąc się zemścić. Dopiero po roku spotkali się go w nocy na drodze, napadł nań zienacką i ciężko pokaleczył łomem żelaznym. Stolaruk nie odzyskałszy przytomności wrócił zmarł.  
Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łucku Paweł Koncedał został skazany na 10 lat więzienia.

# Skazanie 2 studentek na balu

## Wypróżniały torebki damskie „na żart“

(WN) Przykra sprawa toczyła się przed Sądem Grodzkim w Łowicze.  
Dwie studentki Danuta P. i Mirosława P., córki nieuleczalnie chorego urzędnika oskarżone były o pospolitą kradzież jakiejś doświadczenia na zabawie wojskowej. Korzystając z nieuwagi innych pań tańczących otwierały one ich torebki i zabierały stamtąd puderniczki, grzebyki, a nawet pieniądze.  
Przechwycone na gorącym uczynku tłumaczyły się, że robią to dla żartu... Były rozbawione, podpite i nie wiedziały co czynią.  
Rozprawę, która rozpoczęła się przed paru tygodniami, przerwano celem przesłuchania nowych świadków, mających stwierdzić, że był to tylko niesłuszny żart, a nie zwykła kradzież.  
Widocznie jednak dowodów wiarygodnych nie dostarczono na niewinne motywy tego dziwnego kroku, skoro zapadł wyrok skazujący.  
Obie studentki zostały zasądzone każda po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.  
W motywach sąd podniósł złą wolę oskarżonych, które wybrały

się na zabawę z zamiarem kradzieży, o czym świadczą zabrane z sobą torebki i powieszenie swych płaszczy koło drzwi. Jako okoliczności łagodzące uwzględnili sąd młody wiek oskarżonych i ich dotychczasową niekaralność.  
Podczas rozprawy okazało się, że „złym duchem” obydwu studentek była ich koleżanka panna I., przez którą miały one nawet wpaść w netoóg pijanstwa.  
Bolesne chwile przeżywał rodzice obu pańien, obecni na rozprawie i przesłuchiwani jako świadkowie.  
Matka Danuty P. tłumaczyła córkę tym, że przed każdą zabawą była ona bardzo podniecona, nie mogła nic jeść, szłała wprost za muzyką. Powróciwszy do domu z zabawy, Danuta oświadczyła swej matce, że zrobiła na balu żart, który

może ją jednak wiele zdrowsia kosztować. Opowiadając matce o tym podkreśliła, że inicjatorką tej „zabawy” z torebkami, była koleżanka I.  
Ojciec Mirosławy P., otwierając drzwi córce wracającej z balu zauważył, że była ona niesłychanie podniecona, zdenerwowana, i płacząc powiedziała, że jest fej bardzo przykro, że zrobiła taką krzywdę swym rodzicom, że na zabawie piła dość dużo i nie zdawała sobie sprawy z tego, co robi. Przyznała się dałej, że zabrały one na balu pieniądze.  
Na pytanie sędziego, jak świadek, jako ojciec mógł puścić córkę na zabawę z kwotą pieniędzy półtora złotego, świadek tłumaczy, że nie był zwolennikiem chodzenia córki na zabawy, zwłaszcza w niezbyt dobrą towarzystwie i dlatego nie chciał jej dać więcej pieniędzy.

ry może ją jednak wiele zdrowsia kosztować. Opowiadając matce o tym podkreśliła, że inicjatorką tej „zabawy” z torebkami, była koleżanka I.  
Ojciec Mirosławy P., otwierając drzwi córce wracającej z balu zauważył, że była ona niesłychanie podniecona, zdenerwowana, i płacząc powiedziała, że jest fej bardzo przykro, że zrobiła taką krzywdę swym rodzicom, że na zabawie piła dość dużo i nie zdawała sobie sprawy z tego, co robi. Przyznała się dałej, że zabrały one na balu pieniądze.  
Na pytanie sędziego, jak świadek, jako ojciec mógł puścić córkę na zabawę z kwotą pieniędzy półtora złotego, świadek tłumaczy, że nie był zwolennikiem chodzenia córki na zabawy, zwłaszcza w niezbyt dobrą towarzystwie i dlatego nie chciał jej dać więcej pieniędzy.

# Trzy strzały tragedii miłosnej

## położyły kres życiu dwojga ludzi

(DP) W Swarzędziu koło Poznania rozegrała się krwawa tragedia miłosna.  
Na chodniku przy ul. Zamkowej, znalazłono w nocy dwoje młodych ludzi w kałużę krwi.

Dziewczyna otrzymała trzy strzały w pierś, młodzieniec był również ciężko postrzelony w pierś.  
Wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Oboje zmarli w pół godziny po krwawym zajściu.

W kieszeni młodzieńca znaleziono buteleczkę kwasu s iłego przygotowanego widocznie na wszelki wypadek, gdyby rewolwer zawiódł.  
Zabita dziewczyna śp. Helena Bągielówna liczyła zaledwie lat 15 i była wychowanką pp. Napieralów. Pracowała przy wyplataniu krzesel. Przed rokiem poznała ona Musiałę Mariana, który wówczas odbywał służbę wojskową.  
Po powrocie z wojska Musiał odwiadczył Helenie, iż pragnie ją poślubić, czemu sprzeciwili się wychowawcy Bągielówny, ze względu na młody wiek Heleny oraz fakt, że Musiał bez żadnego zawodu był w dodatku bezrobotnym.  
W ubiegły poniedziałek Musiał odwiadczył, iż wyjechał do Rzeszowa a tymczasem już w dniu następnym dokonał swego czynu zbrodniczego.  
Krytycznego wieczoru Bągielówna spotkała Musiałę, który prawdopodobnie powiadził jej o swym zbrodniczym planie. Ona nie chciała uciekać. Musiał pobiegł za nią. W pewnym momencie padł strzał i przeraźliwy krzyk: ratunku przesyłał powietrze. Padł strzał drugi i trzeci. Nadbiegli ludzie, których oczom przedstawił się groźny budzący widok. Ona reszta sił pragnie się podnieść, a on reszta sił podnosi o brzmie parabelum i strzałem ostatnim powala swą ofiarę na ziemię.

# 15 lat więzienia za zabójstwo męża kochanki

(ch) Budzący ogromną sensację w Wołynie proces Gollasa Stanisława z Krzemienia, oskarżonego o zamordowanie męża swojej kochanki, Krasińskiego Władysława, zakończył się po trzech dniach rozprawy wyrokiem skazującym Gollasa na 15 lat więzienia, oraz pozbawienie praw na okres 15 lat.  
Proces ten ścignął na salę sądową ludzi nie tylko z Krzemienia, ale z wszystkich większych miast Wołynia.  
Oskarżony, typ nie budzący zafanania, niski, krepy, o czarnym zarostu, w czarnych, rogowych okularach, robił niemiłe wrażenie, podobnie jak i jego przyjacielka, Krasińska, osoba bynajmniej nie przystojna i nie sympatyczna.  
Podczas całego przewodu sądowe-

go oskarżony zachowywał się w sposób zdecydowanie burny, okazując wielkie sztywienie, że zarzuca mu się podobną zbrodnię. Najwięcej obciąża oskarżonego swymi zeznaniami służąca Sobkowska, której Krasińska jakoby zakazywała wyrzucać znalezione w piecu, oświadcza- jąc, że „będzie się lepiej palić”. Poza tym Sawczukowie, sąsiedzi Gollasa, widzieli krytycznego dnia Krasińskiego, idącego w kierunku mieszkania zajmowanego przez kochankę swojej żony.  
Dużo do myślenia daje fakt, że dziecko, które miało widzieć Krasińskiego, wchodzącego do domu Gollasa, zmarło swego czasu w dziwnych okolicznościach.  
Po ogłoszeniu wyroku Gollasz zalamal się nęchicznie; Krasińska

przyjęła wyrok na kochankę szponiatycznym płaczem.  
**Pomszczona krzywda służącej**  
(E) Sąd Grodzki w Łodzi skazał międzynarodowego oszusta matrymonialnego, niemieckiego Franciszka Ulricha vel Józefa Szymbczaka, za wyłudzenie pieniędzy pod pozorem ożenku od pracownicy domowej, Jadwigi Podgórskiej, na 3 lata więzienia.  
Ulrich za podobne przestępstwa odsiadywał już kary więzienia w Niemczech, b. Australi, Francji itd.

# Konkurs wystaw sklepowych

## wykazal zręczność młodzieży kupieckiej

(DP) W Poznaniu zakończył się II ogólnopolski konkurs wystaw sklepowych, który przeprowadził młodzież Gimnazjum Kupieckiego.  
Zadanie konkursowe obejmowało urządzenie firm większych przez 2 osoby z zespołu uczniów. — Warunki konkursu były dla młodzieży dość trudne, ponieważ okno miało być urządzone w ciągu jednego dnia i to w godzinach wskazanych przez właściciela sklepu, przy czym trzeba było uwzględnić warunki z powodu tygodnia przedtargowego.  
Stąd też komitet ograniczył się do kilku okien firm większych, natomiast uwagę młodzieży skierował na okna przedsiębiorstw mniejszych i

położonych na przedmieściach, by w ten sposób jednocześnie oddać na podniesienie estetyki wystaw sklepowych szczególnie branży spożywczej.  
Młodzież samoradnie uwytkowała umiarowość przemysłu przez wystawianie towarów ściśle polsko-chrześcijańskich.  
Konkurs wypadł bardzo dobrze. Okna sklepowe budły ogólny podział i przeszły najsmielsze oczekiwania.  
Ogłoszenie wyniku i rozdanie nagród, które kupcy przeznaczili dla uczniów biorących udział w konkursie — nastąpi na zakończenie roku szkolnego.